Nr. 123. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz,** wtorek, dnia 1-go czerwca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Józef Piłsudski Prezydentem Rzeczplitej.

Przebieg Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.) W ciężkiej atmosferze po wielu namysłach i obawach doszło do skutku Zgromadzenie Narodowe. Rozpoczęło się ono o godz. 10 min. 15 w sali Sejmu.

Zgodnie z regulaminem Zgromadzenia Narodowego dla wyborów Prezydenta Rzplitej z dnia 27 lipca 1922 r. (Dziennik Ustaw Rzplitej Nr. 66, pozycja 596) otworzył posiedzenie Marszałek Sejmu Rataj w charakterze przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego w towarzystwie Marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego, występującego w charakterze wiceprzewodniczącego.

Poseł Stefan Sołtyk jako sekretarz Zgromadzenia Narodowego odczytał odpowiednie przepisy Konstytucji oraz regulamin dotyczący przebiegu Zgromadzenia Narodowego. Następnie marszałek Rataj zarządził głosowanie, komunikując, że zgłoszenie kandydatur jest w tym tylko wypadku ważne, jeżeli je podpisze przynajmniej 50 członków Zgromadzenia Narodowego.

Kandydatury zgłoszono dwie: pp. Piłsudskiego i Bnińskiego. Poseł Sołtyk odczytywał z trybuny sejmowej w alfabetycznym porządku nazwiska posłów i senatorów, którzy kolejno podchodzili do trybuny, rzucając swe kartki do urny.

Przebieg Zgromadzenia Narodowego odbywa się bez zajść, nie licząc jednego, którem było wystąpienie radykałów chłopskich, chcących przed głosowaniem złożyć swe oświadczenie. Żądanie to jako sprzeczne z regulaminem zostało przez marszałka Rataja odrzucone.

*

Wynik głosowania.

Warszawa, godz. 11 m. 25. (Radjo.) Marszałek Rataj stwierdził następujący wynik głosowania Zgromadzenia Narodowego. Ogółem oddano głosów 546, z tej liczby okazało się nieważnych 61, ważnych pozostało 485.

W rezultacie otrzymali: Józef Piłsudski 292 głosów, wojewoda Bniński głosów 193.

W związku z tem marszałek Rataj ogłosił zebranym wybór Józefa Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Senator Grutzmacher odczytał protokół z odbytego posiedzenia. Marszałek Rataj poprosił zebranych o zatrzymanie się w gmachu Sejmu w celu ustalenia terminu nowego Zgromadzenia Narodowego. Ma ono zebrać się, aby przyjąć do wiadomości odpowiedź p. Piłsudskiego, czy przyjmuje godność Prezydenta Rzplitej.

W danym razie miałoby miejsce zaprzysiężenie.

Dwie kandydatury: Bniński — Piłsudski.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.) Chrześcijańska Demokracja, poparta przez Z. L. N. i Ch. Nar. wysunęła kandydaturę wojewody poznańskiego, Adolfa Bnińskiego. Lewica oddaje swe głosy za Piłsudskim.

Ch. Dem. idzie w zwartym szeregu. Natomiast N. P. R. znowu się zachwiała i znajduje się w rozłamie. Podobnież chwiejny i rozbity jest „Piast“ (P. S. L.), trudno jeszcze przewidzieć, czy większość odda białe kartki, czy też kandydatury Piłsudskiego nie poprze bezpośrednio.

Stanowisko Niezależnej Partji Chłopskiej i komunistów jest dość zagadkowe.

Wskutek chwiejności N. P. R. i Piasta prawdopodobnem staje się wybór p. Piłsudskiego. Niespodzianki są jednak niewykluczone.

Warszawa, 31. 5. (AW.) **Z. L. N. wysunął na Prezydenta pos. Głąbińskiego, jednak pod naciskiem innych stronnictw kandydaturę tę cofnął i wraz z Chrz. Dem. wysunął woj. Bnińskiego.**



PUŁKOWNIK ANTICZ,
nowy attache wojskowy Jugosławji.

Jasne stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, 31. 5. godz. 8 min. 55 (tel. własny „Głosu Pom.“) Wynik wczorajszych (niedziela) obrad Chrześc. Dem. można streścić w następujący sposób:

Posłowie i senatorowie biorący udział w Zgromadzeniu Narodowem **nie mogą** w żadnym wypadku **głosować za kandydaturą p. Piłsudskiego** ani też w sposób pośredni ułatwić mu przejścia, czyli: **nie wolno im oddawać białych kartek.**

Członkowie Ch. Dem. obowiązani są wziąć udział w głosowaniu, przedewszystkiem głosując **na własnego kandydata**, a następnie, gdyby on nie przeszedł, winni są oddawać swe głosy na inne kandydatury (za wyjątkiem kand. p. Piłsudskiego).

W tej chwili kluby (sejmowy i senacki) obradują od godz. 8 dziś rano) celem powzięcia ostatecznej decyzji i ustalenia taktyki. Posiedzenie trwać będzie zapewne do godz. 10 t. j. do chwili otwarcia Zgromadzenia Narodowego.

Białe kartki P. S. L. „Piasta“.

Warszawa, 31. 5. (tel. wł) Wczoraj w Sejmie zaznaczyły się przesunięcia na korzyść kandydatury Piłsudskiego. Przyczyniły się do tego oświadczenia PSL. „Piasta“ i NPR-u. Klub „Piasta“ po dłuższej dyskusji uchwalił, że nie sprzeciwia się kandydaturze Piłsudskiego i pozostawia swym członkom swobodę w głosowaniu. Przewidują tutaj, że głosy Piasta rozbiją się i 10—15 posłów i senatorów opowie się przy pierwszym głosowaniu za Piłsudskim. Podczas drugiego głosowania ilość tych głosów może powiększyć się. Niektórzy posłowie twierdzą jednak, iż może zajść możliwość zmiany stanowiska klubu w ostatniej chwili.

Piast ugina sie pod terorem.

Warszawa, 31. 5. godz. 8 m. 30 (tel. wł.) Niepewne i zaognione stosunki w stolicy wywarły decydujący wpływ na stanowisko P. S. L. „Piasta“. Zmobilizowanie znacznych oddziałów „Strzelca“, którego bandy zostały także z prowincji ściągnięte do Warszawy i tam skoszarowane, dalej pozostawienie w mieście lub jego okolicy tych oddziałów zbuntowanych wojsk, które miały odejść do swych garnizonów, przybycie osławionego gen. Bałochowicza wreszcie wojowniczy, prowokacyjny ton prasy lewicowej i powódź afiszów i ulotek pełnych pogróżek — skłoniły „Piasta“ do rezygnacji z własnego kandydata. Klub P. S. L. uważa, iż w danych warunkach, w kleszczach fizycznego i moralnego teroru nie może być mowy o swobodnem wypowiedzeniu się Zgromadzenia Narodowego. Wobec tego „Piast“ nie chcąc brać na siebie żadnej odpowiedzialności uważa za jedyne w danym razie wyjście oddanie białych kartek.

Pogłoski jakoby „Piast“ miał oddać swe głosy na Piłsudskiego są wymysłem pozbawionym wszelkich podstaw.

N. P. R. pono niezdecydowana.

Warszawa, 31. 5. (A. W.) Na obradach klubu N. P. R. ujawniła się tendencja, sprzyjająca kandydaturze Piłsudskiego. Działalność przedwyborczą centroprawu nazwała N. P. R. pracą legalną i rozumną, zaś działalność lewicy, dążeniem do złamania praworządności.

N. P. R. oczekuje przybycia posłów z Poznańskiego i Pomorza.

KTO ZA KIM.

Toruń, 31. 5. (AW.) Jak donoszą z Warszawy, za woj. Bnińskim głosowały następujące grupy: Z. L. N., Chrześc. Dem. i Chrześc. Nar.

Za Piłsudskim lewica, „Piast“ i część N. P. R.

Komuniści głosowali za Łańcuckim.

WSPÓLNA NAPRAWA WALUTY PRZEZ NIEMCY, FRANCJĘ, BELGJĘ I WŁOCHY.

Bruksela, 29. 5. Dziennik Soir zajmuje się sprawą wspólnej akcji Francji, Belgji i Włoch, w celu ustabilizowania waluty tych krajów. Minister Franqui, na prośbę rządu francuskiego, udaje się w towarzystwie dwu belgijskich finansistów do Paryża, gdzie odbędzie w tej sprawie naradę z ministrem Peretem.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM.

zwiększył się nieco między 20 a 27 bm. przybyło 114 okrętów, w czem 69 bez ładunku wyczekujących na transporty węgla ze Śląska Górnego. Port opuściło 110 okrętów, w czem 24 z węglem, 13 z drzewem, 11 ze zbożem, dwa z cukrem oraz 15 pustych.



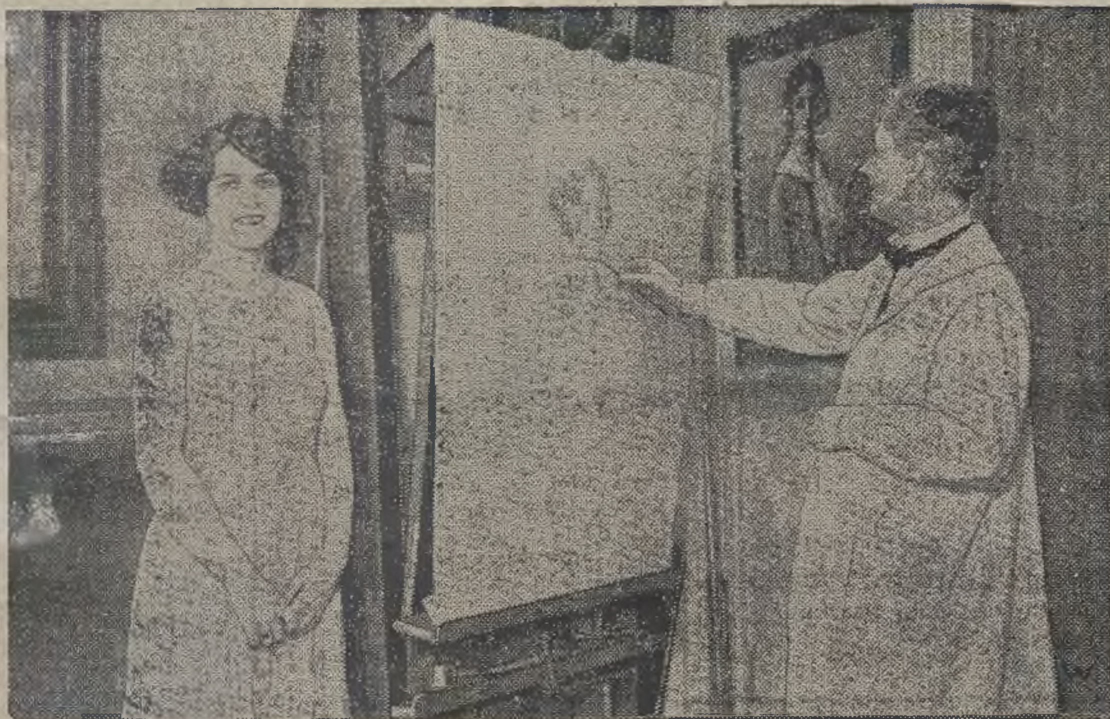
Budowa przesmyku,

łączącego wyspę Sylt z lądem stałym długości 2 klm. ma się już ku końcowi. Od fal jest przesmyk zabezpieczony 2-metrowym wałem. Zjęcie nasze przedstawia budowę przesmyku.

Zjazd hakatystów w Królewcu.

Napaści na Polskę. - Tępienie i germanizacja żywiołu polskiego w Prusach wschod.

Królewiec, 29. 5. Odbywający się tu zjazd hakatystyczny Volksbundu, zamieniono na wielką demonstrację przeciwpolską. Wszystkie przemówienia miały jednolity charakter, a główna nuta ich to odebranie Polsce Pomorza, Poznania, Górnego Śląska i Gdańska, Litwie zaś Kłajpedy. W tym duchu wypowiedzieli się przez radjo również prezydent prowincji Siehr, zastępca jego dr. Herbst oraz nadburmistrz miasta Królewca. Przemówieniom tym odpowiadał też ton prasy królewieckiej. Na zjeździe nie zajmowano się już tylko programem zniesienia korytarza, lecz programem szerokim — włączenia do Niemiec wszystkich ziem b. zaboru pruskiego. Specjalną uwagę zwrócono w tych przemówieniach i rezolucjach na Prusy wschodnie, gdzie mają być wytępione w przyszłości żywioły polskiej ludności przez ostateczne zgermanizowanie ich za pomocą szkół, kościoła i osadnictwa. Dalej potępiono tendencyjne stwarzania szkół narodowościowych, co do mazurów uznano, że są oni wiernymi niemcami, którzy szkół w języku mazurskim nie żądają oraz, że na Mazurach niema wcale ruchu mniejszościowego.



Obraz panny „New-Jork".

Rokrocznie odbywa się w Nowym Jorku, wielki, konkurs piękności, którego zwycięzczyni przyjmuje dumny i zaszczytny tytuł: „miss New Jork". Zwyczaj ten jest w Ameryce bardzo rozpowszechniony, oprócz miss New Jork, znajdują się oczywiście i najrozmaitsze miss San-Francisko, miss Hollywood, miss Detroit it.d. Tegoroczna zwycięzczyni konkursu piękności w Nowym Jorku, postanowiła uwiecznić swą postać i urodę na obrazie i w tym celu pozuje jednemu z najlepszych malarzy St. Zjednoczonych.

Sensacyjna mowa Piłsudskiego.

W ubiegłą sobotę odbyło się u premjera Bartla zgodnie z zapowiedzią przyjęcie przedstawicieli ciał ustawodawczych, na którem wygłosił swe zapowiedziane przemówienie p. Piłsudski. Mowa jego, według komunikatu P. A. T., miała następujące brzmienie:

P. Piłsudski zaznaczył na wstępie, iż podejmując zaproszenie premjera Bartla podzielenia się z zebranymi poglądem swym osobistym na dotychczasową ciężką rolę prezydenta Rzeczypospolitej, niema zamiaru wygłaszać mowy kandydackiej, lecz tylko chce wyrazić swój osobisty pogląd na rzecz.

„Nie będę się wdawał — mówił Piłsudski — „w dyskusję nad wypadkami majowemi. Zdecydowałem się na nie sam, w zgodzie z własnem sumieniem, i nie widzę potrzeby z tego się tłómaczyć.

Głównemi powodami obecnego stanu rzeczy w Polsce, t. j. nędzy, słabizny wewnętrznej i zewnętrznej, były złodziejstwa, pozostające bezkarnie. Ponad wszystkiem w Polsce zapanował interes jednostki i partji, zapanowała bezkarność za wszelkie nadużycia i zbrodnie.

„W odrodzonem państwie nie nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadłem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce, zwołanego przez siebie sejmu ustawodawczego, którego wszak mogłem nie zwoływać. Naród się jednak nie odrodził. Szuje i łajdaki rozpanoszyły się. Naród odrodził się w jednej tylko dziedzinie, w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności względem państwa w czasie walki. Dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem. Ustawiczne waśnie personalne i partyjne, jakieś dziwne rozpanoszenie się brudu i jakiejś bezczelnej, łajdackiej przewagi sprzedajnego nieraz elementu.

„Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte tak, że można było znienawidzić całą demokrację, co zresztą odczuwał najboleśniej, jako zdecydowany demokrata. Interes partyjny przeważał ponad wszystko. Partje w Polsce rozmnożyły się tak licznie i stały się niezrozumiałe dla ogółu. To wszystko skierowane było przeciw każdemu, kto reprezentował państwo. Tych reprezentujących było trzech: mnie, jako naczelnikowi państwa obrzydzano życie ciągłą naganka, oszczerstwami i najwstrętniejszemi potwarzami. Nie upadłem tylko dlatego, że jestem silniejszy od was wszystkich. Drugiego reprezentanta wprost zamordowano, a moralni sprawcy tego mordu uszli bezkarnie. Trzeci — padał pod ciężarem myśl z powodu sejmu i senatu.

„Gdy byłem — powiada mówca — po raz ostatni w Belwederze u p. Wojciechowskiego, żal mi go było. Człowiek tajał, postarzał pod wpływem pracy sejmu i senatu. Kiedy go usiłowałem namówić do nieulegania wpływom partyjnym, odrzekł, że chciałby partjom oprzeć się, ale czuje, że ulegnie. W takich oto warunkach stawia się tych, których się wybiera na reprezentantów państwa. Dalej, przechodząc do chwili obecnej, marszałek oświadczył: Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata. Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że sejm i senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami. Dałem gwarancję swobodnego obioru prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatami na prezydenta układów partyjnych. Kandydat na prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiedźcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił sejmu i senatu, gdy dojdzie do władzy ulica. Nie może w Polsce rządzić człowiek pod terorem szuj i temu się przeciwstawiam.

„Wydałem wojnę — mówi Piłsudski — szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę. Sejm i senat mają nadmiar przywilejów i nałożoby, aby ci, którzy powołani są do rządów, mieli więcej praw. Parlament winien odpocząć. Dajcie możność rządzącym — powiada marszałek — odpowiadać za to, czego dokonają. Niech prezydent tworzy rząd, ale bez nacisku partji. To jest jego prawo.

„Z kandydaturą moją róbcie, co się wam podoba. Nie wstydzę się niczego, skoro się nie wstydzę przed własnem sumieniem. Jest mi obojętnem, wiele głosów otrzymam. Dwa, sto, czy dwieście. Nie robię jednak żadnego nacisku, co do wybrania mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak kandydatów apartyjnych i godnych wysokiego stanowiska. Gdybyście tak nie postąpili, widzę wszystko w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w barwach przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych.

„W rozkazie moim do wojska powiedziałem — że wziąwszy państwo słabe i ledwie dyszące, — oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżeście z tem państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko.

„Obecnie rząd próbuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak, że po wyborze prezydenta wszystko pójdzie po dawnemu. Boję się, że sejm zechce pozostać. A trzeba, abyście panowie rozeszli się na pewien czas, bo musi się przecież stać coś nowego. Niech prezydent przez pewien okres nie ma sejmu i senatu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed sejmem potem odpowiadać. Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty, i że bat nie świstał na ulicach.

Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości. Czekam, a zapewniam panów, że się nie zmienię. Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu i elektowi. Elekt musi posiadać honor ponad chęć zarobienia kilkudziesięciu groszy. Jeżeli jednak chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei. Zastanówcie się nad tem. Panowie, przemyślcie i przedyskutujcie".

═ **„Muzyka".** Na treść ostatniego (majowego) numeru tego pięknego czasopisma, kierowanego fachowo i sprężyście przez Mateusza Glińskiego, składa się przede wszystkiem szereg interesujących artykułów, jak zwykle omawiających sprawy muzyczne na tle pokrewnych dziedzin sztuki. Dr. M. Grafczyńska daje zwartą analizę poglądów muzycznych św. Tomasza z Akwinu na tle ideologji XIII stulecia i ówczesnego życia muzycznego. Karol Szymanowski wskazuje „Drogi i bezdroża muzyki współczesnej". Mateusz Gliński kreśli „Dzieje współczesnego systemu dźwiękowego", wykazując obok jego zalet praktycznych jego wady i nieścisłości. L. M. Rogowski rzuca „Projekt kilku nowych brzmień w orkiestrze". Na specjalne wyróżnienie zasługuje artykuł G. Jean Aubry'ego, który omawia na zasadzie długoletniej swej przyjaźni z Conradem (Korzeniowskim) i doskonałej znajomości jego spuścizny literackiej stosunek wielkiego powieściopisarza do muzyki. Bardzo ciekawe są również wspomnienia o Polsce Leosza Janaczka, autora popularnej „Jenufy", która ujrzała ostatnio światło kinkietów polskich jednocześnie w Poznaniu i we Lwowie.

Numer zawiera pozatem przyczynki następujących autorów:: W. Friemanna, H. Leichtentritta, H. Opieńskiego, A. Sołtysa, P. Stefana i J. Wolfsona. W części bieżącej m. in. sprawozdanie z ostatniej potrójnej premjery w Teatrze Wielkim w Warszawie oraz korespondencja z kraju i zagranicy (Berlin, Wiedeń, Los Angelos).

Do numeru dołączony jest obfity jak zwykle dodatek ilustracyjny oraz „Kartka z albumu" (na fortepian) Aleksandra Tansmana.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.



NURMI WRÓCIŁ DO FINLANDJI.

Jak wiadomo, Nurmi zraniony brutalnie podczas pobytu w Berlinie, przez jednego z niemieckich współzawodników, wrócił rozgoryczony do Finlandji.

Rycina nasza przedstawia ów bieg w stadjonie berlińskim, po ukończeniu którego, niemiec Reiter (trzeci na rycinie) zirytowany z powodu zwycięstwa Nurmi'ego, kopnął go brutalnie w kolano.

Odezwy Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.

Komunikat Nr. 3.

Komitet Obrony Narodowej zwraca się do wszystkich organizacji kulturalnych, oświatowych, gospodarczych i zawodowych na Pomorzu, wzywając je:

1. do uznania Komitetu, jako wyraziciela opinji politycznej ogółu ludności Pomorza;
2. do potwierdzenia programu ogłoszonego przez Kom. O. N. w odezwie do społeczeństwa z dnia 21-go maja 1926 r.
3. do zgłoszenia swego pisemnego akcesu, w myśl punktów 1 i 2, na ręce Przewodniczącego Komitetu Obrony Nar. w Toruniu.

Toruń. 28. V. 1926 r.

Z pol. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu
(—) **Jan Donimirski**, przewodniczący.

Komunikat Nr. 4.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu wzywa powstające w powiatach Komitety O. N. Powiatowe, aby o swem ukonstytuowaniu się donosiły niezwłocznie Wojewódzkiemu Komitetowi Obrony Narodowej w Toruniu, podając nazwiska Prezesa, jego miejsce zamieszkania i numer telefonu, oraz wymieniając nazwiska członków Komitetu, a także aby nadesłały protokół z odbytego zebrania pod adresem: Toruń, Szeroka 30.

Toruń. 28. V. 1926 r.

ul. Szeroka 30, II p., tel. 655.

Z pol. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.
(—) **Jan Donimirski**, przewodniczący.

W przełomowej chwili.

Odezwa Poznańskiego Komitetu Organizacji Obrony Państwa.

Do Społeczeństwa!

W dniach krytycznych, w chwili wybuchu buntu wojskowego w Warszawie, powstał w Poznaniu komitet polityczny, złożony z przedstawicieli stronnictw narodowych pod przewodnictwem p. dr. Czesława Meissnera, który to komitet porozumiewał się z władzami celem zapanowania nad sytuacją wobec wzburzenia umysłów w naszej dzielnicy i celem skierowania ich na drogę parworządnej akcji.

W porozumieniu z przewodniczącym tegoż komitetu przejął funkcję jego z dniem 29 maja 1926 r. Komitet Wojewódzki Organizacji Obrony Państwa.

W chwili, gdy Zgromadzenie Narodowe mimo protestów licznych stronnictw zwołane zostało do stolicy opanowanej przez wojska buntu, gdy ściąga się oddziały „Strzelca", oraz grozi posłom, którzy nie chcą swemi głosami uległalizować faktu buntu, Komitet „Organizacji Obrony Państwa" musi stwierdzić, że takie warunki stwarzają przymus fizyczny i moralny mimo wszelkich zapewnień o rzekomej wolności, mającego się dokonać wyboru.

Społeczeństwo nasze nie zadowoli się pozorami legalności, lecz wymagać będzie ścisłego przestrzegania ducha praworządności.

W poczuciu ważności chwili dla przyszłości całej Rzeczypospolitej uważamy za konieczne nadanie jednolitego kierunku Społeczeństwu i w tym celu stać będziemy na straży prawa i ładu w przekonaniu, że Społeczeństwo wobec zbliżających się decydujących wypadków w Państwie w karnym wysiłku poprze nasze dążenia.

Poznań, 30 maja 1926.

Komitet Wojewódzki Organizacji Obrony Państwa. Zarząd.

Dr. Stanisław Celichowski. — Dr. Dąbrowski Stefan, poseł. — Lutomski Henryk, major rez. — Marciniak Stanisław, poseł. — Marweg Jan, poseł. — Prof. Dr. Michałkiewicz Mieczysław. — Dr. Paczkowski Romuald. — Pluciński Zygmunt. — Dr. Rydlewski Celestyn. — Samulski Seweryn. — Thiel Stanisław, pułk. rez.

Zebranie Chrześć. Demokracji w Grudziądzu.

Relacje red. Machalewskiego z obrad Zarządu Głównego Ch. Dem. w Warszawie oraz z nastrojów w stolicy i Poznaniu

W dniu wczorajszym (niedziela) o godz. 7½ wieczorem odbyło się w Grudziądzu w lokalu sekretarjatu Chrześc. Dem. (Rynek 15) posiedzenie połączonych zarządów Ch. Dem., na którem red. Machalewski złożył sprawozdanie z przebiegu i wyników dwudniowych obrad Głównego Zarządu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie, w których wzięli udział posłowie, senatorowie i kierownicy pism, stojących na gruncie zasad Chrześc. Dem. Przedewszystkiem wysłuchano tam szeregu sprawozdań z całego kraju o sytuacji, wytworzonej w związku z krwawemi wypadkami w Warszawie i o stanowisku, jakie w poszczególnych województwach zajęły organizacje chadeckie. Oprócz znanego już stanowiska Ch. Dem. w naszej dzielnicy, stwierdzono bardzo ożywioną i pomyślną działalność organizacji stronnictwa w województwie krakowskiem, gdzie na zebraniach i wiecach zdobyła sobie Ch. Dem. wybitne sukcesy. Podobnież z wielkiem uznaniem spotkało się śmiałe i wyraźne stanowisko krakowskiego organu Ch. Dem. dziennika „Głos Narodu", który podobnież jak nasz „Głos Pomorski" i poznański „Postęp dał dowód odwagi i rozwagi w chwilach, wymagających hartu i żelaznej konsekwencji podyktowanych przez sumienie narodowe i rozum polityczny. Ogólna sytuacja w kraju poza nasza dzielnica, ogólnie biorąc, nie przedstawia się pomyślnie, ale też nie daje powodu do zwątpienia.

Szalona agitacja piłsudczyków i intrygantów z obozu mniejszości, zdołała w różnych okolicach zdezorjentować szersze sfery przez szereg fałszywych i prowokacyjnych wiadomości. W rezultacie wzrosły nastroje bolszewickie, męty społeczne podniosły hardo głowę, agenci Moskwy i Berlina mają utorowaną drogę. Niewątpliwie mgły kłamstw się rozwieją, otrzeźwienie weźmie górę — chodzi jednak o czas, aby zrozumienie nie przyszło za późno.

Stanowisko Ch. Dem. w przebiegu i wyniku obrad warszawskich zarysowało się jasno i stanowczo. Jednomyślnie postanowiono przeciwstawić się kandydaturze p. Piłsudskiego i solidarnie głosować za kandydatem własnym ewentualnie wspólnym ze stronnictwami narodowemi. Chwiejność i oddawanie białych kartek jest niedopuszczalna.

Nastrój Warszawy jest wprawdzie przygnębiony, ale nieugięty. Teror nie pozwala się wypowiedzieć opinji narodowej, która jednak w dalszym ciągu potępia stanowczo zbrodnię buntu i bezcelowego przez jego prowodyrów spowodowanego przelewu krwi bratniej. Społeczeństwo polskie (uświadomione narodowo, wierne Kościołowi i Ojczyźnie) spogląda z ufnością na Poznań i Pomorze, których postawa wywołuje zrozumiały niepokój w obozach piłsudczyków.

Stanowisko Wielkopolski jest zdecydowane, nacechowane przygotowaniem się na wszelką ewentualność...

Po referacie nastąpiła ożywiona wymiana zdań. Wynik obrad warszawskich zyskał zgodną aprobatę zebranych.

Perfidja rządu węgierskiego dyktuje amnestję fałszerzom.

Afront wobec Francji.

Wiedeń 29 5. Z Budapesztu donoszą: Według dziennika „Madiar Orszag", rząd przygotowuje na dzień 29 sierpnia z okazji 400-letniej rocznicy bitwy pod Mohaczem amnestję, obejmującą wszystkich tych, którzy skazani byli na karę ciężkiego więzienia niżej lat 5, a którzy dopuścili się karygodnych czynów nie z chęci zysku lub innych niskich motywów.

Gdyby wiadomość ta miała się sprawdzić, oznaczałoby to w praktyce uwolnienie Nadossyego i ks. Windischgraetza, skazanych, jak wiadomo, na 4 lata ciężkiego więzienia z powodu fałszerstwa franków francuskich.

Znaczyłoby to również, że rząd hr. Bethlena chce nadać rozmyślnie amnestji taki kierunek, aby kary, wymierzone niedawno fałszerzom franka francuskiego, uczynić iluzorycznemi. Wiadomość tę opozycja uważa za perfidję rządu wobec Francji.

Odezwa do Kobiet Polskich.

Wierna zasadom swoim i hasłom N. O. K. zwraca się do członkiń i do wszystkich Polek, patrjotek, świadomych swojej odpowiedzialności i obowiązków względem Ojczyzny z wezwaniem do rozumnego i mężnego stanowiska wobec tragicznych wypadków ostatniej doby.

W chwili rozpętania namiętności, — my, kobiety, sumieniem bądźmy w życiu narodu, tak, jak to jest zadaniem naszem w rodzinie. Bądźmy sumieniem, stojącem na straży prawa Bożego, świętości i honoru Ojczyzny, obroną Jej czci i całości. Sumieniem chrześcijańskiem bądźmy, które z każdego nieszczęścia dźwignąć się potrafi, bo siły swe czerpie u źródła wszechnicy Bożej.

Ból najsroższy, zranionej bratobójczą walką polskiej duszy, ukojony rozumnym spokojem, a oceniając wypadki w świetle sprawiedliwości i prawa — budźmy świadomość konieczności wytężonego wysiłku ku naprawie zachwianych podstaw praworządności państwa w tych wszystkich, dla których po Bogu świętością i skarbem najwyższym jest Ojczyzna.

Czuwajmy niezłomnie na straży czystości ducha polskiego! Tak nam dopomóż Bóg i Jasnogórska nasza Królowa.

Berło Królewskie, jako symbol władzy nad Polską, złożyliśmy u Jej stóp. Niechże Jej rządy w czynach naszych dziś się wyrażą.

Na ulicach Moskwy.

(Korespondencja własna)

Na ulicach Moskwy panuje nadzwyczajny ruch. Nieprzejrzane tłumy przechodniów zalegają chodniki, tramwaje przepełnione, dorożki i samochody pędzą we wszystkie strony. Istny Paryż! Wystawy sklepowe wprost przeładowane najpiękniejszymi owocami, kawiorem, łososiem, wędzonemi rybami, konserwami, najprzedniejszem winem... Niewielu ludzi ubranych z przepychem, ale niewielu również obdartusów: przeważa przyzwoite ubranie mieszczucha, niczem na ulicach Londynu... W teatrach i na koncertach pełno, w restauracjach tłoczno do późna w nocy, cukiernie robią wielkie obroty, w hotelach wszystkie numery zajęte. Słowem, zdawałoby się, dobrobyt, rozkwit, szczęście...

Tak widzi dzisiejszą Moskwę przeciętny, powierzchowny obserwator. Ale proszę się tylko przyjrzeć twarzom przechodniów: czoła poorane zmarszczkami troski, usta z lekka zaciśnięte, wzrok trwożliwy, uśmiechu ani śladu. Pod pozorem dobrobytu i szczęścia kryje się wielka niepewność jutra. Wbrew zewnętrznym oznakom rozwoju i kipiącego życia, Rosja przeżywa ciężki, wprost beznadziejny kryzys. Żelazna organizacja trzyma jeszcze w ryzach zarysowujące się fundamenty nastroju. Państwo łata dziury, zatyka szczeliny, zasypuje przepaście, ale widać, że nie może sobie dać rady.

Drożyzna święci tryumfy. Znośny obiad kosztuje dolara, bilet do teatru jest dla zwykłego śmiertelnika niedostępny, materjał na ubranie pochłania 40 dolarów, robocizna prawie drugie tyle. Wprawdzie urzędnicy państwowi otrzymują wszystko na kartki, płacąc w stosunku do swych zarobków, ale w ilościach zupełnie niewystarczających. Zwykły śmiertelnik nie może wyżyć z rodziną taniej, niż za 200 dolarów miesięcznie.

N. E. P. zawiodła na całej linji. Handel prywatny istnieje obok upaństwowionego, ale kupcy muszą kompletować swe składy metodą łańcuszkową i przez podstawianie swych drogo opłacanych ludzi do ogonków przy składnicach rządowych. „Koszty handlowe" stanowią przeszło 50% ceny towarów. Produkcja wewnętrzna oczywiście wystarczyć nie może, szczególnie wobec niebywałej wprost żądzy kupowania wśród wygłodniałych wieloletnim brakiem konsumentów.

A tymczasem ujemny bilans handlowy wstrząsa kursem czerwońca i zmusza do zupełnego niemal zaniechania importu. Tutaj właśnie kryje się największe, nieprzezwyciężone wprost niebezpieczeństwo gospodarcze, jakie stanowi apatja wsi. Chłop produkuje tylko o tyle, o ile może dostać za swą wytwórczość to, co mu jest potrzebne. A tymczasem rząd sowiecki zabiera mu produkcję po cenach umiarkowanych, a nie umożliwia jednocześnie zaopatrzenia się w niezbędne towary. W takich warunkach chłop przestaje się wysilać, wytwarza tylko tyle, ile mu potrzeba, a resztę ziemi pozostawia odłogiem.

Różnica cen między płodami rolnymi i innymi towarami stale się powiększa, „nożyce" Trockiego otwierają się coraz szerzej.

Wieś umożliwia egzystencję miast i względną równowagę życia mieszczaństwa, ale sama wegetuje i zamiera. Ten bierny opór chłopstwa przeciwko jednostronnemu systemowi gospodarczemu jest zjawiskiem naturalnem, tkwiącem głęboko w psychice ludzkiej, a więc daleko bardziej niebezpiecznem, niż wszelki opór czynny, powstania i kontrrewolucje, które ostatecznie stłumić można kulą i bagnetem.

Nad wszelkie przeciwstawianie siły sile gorsze jest zupełne rozprzężenie, marazm i apatja. — Gdy proces gnilny ogarnia całe państwo, niema dla niego ratunku... **Przyśpieszone tętno życia i rumieńce na ulicach Moskwy są stanem gorączkowym ciężko chorego organizmu...**

KARDYNAŁ MERRY DE VAL NA UROCZYSTOŚCIACH FRANCISZKAŃSKICH.

Rzym, 29. 5. Wobec niemożności wzięcia udziału osobiście przez Papieża w obchodach franciszkańskich poza Rzymem, związanych z jubileuszem tegorocznym, mianowany jest legatem papieskim kardynał Merry del Val, celem reprezentowania Ojca świętego podczas uroczystości jubileuszowych.



NAJŁADNIEJSZA BIBLJOTEKA ŚWIATA
znajduje się we Wiedniu w t. zw. „Pałacu Narodowym". W tych dniach obchodziła 200-letni jubileusz swego istnienia.

Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej Diecezji Chełmińskiej.

Przeszło 200 delegatów wzięło udział w zjeździe. — „Grudziądz jest moralną stolicą Pomorza". — Imponujący przebieg obrad.

Grudziądz, 31 maja.

Prezydent Włodek, w przemówieniu powitalnem, jakie wygłosił imieniem Wojewody, Związku miast pomorskich i miasta Grudziądza, rzucił zdanie bardzo słuszne, które powinno znaleść odpowiedni oddźwięk tak na całem Pomorzu jak i u władz centralnych w Warszawie.

Prezydent Włodek, powiedział m. in. następująco:... „O ile Toruń, jest prawomocną stolicą Pomorza, o tyle Grudziądz jest nią ze względów geograficznych, administracyjnych, psychologicznych i moralnych"...!

Zdanie to jest bardzo słuszne. Położeniem swem, poziomem przemysłowo-handlowem i kulturalno-oświatowem, jest Grudziądz bezwzględnie nieoficjalną stolicą województwa pomorskiego. O tem wie całe Pomorze i o tem wiedzieć powinny władze centralne w Warszawie.

To też patronat Stow. Pols. Mł. Męsk. na diecezję chełmińską, uczynił bardzo szczęśliwie, obierając miasto nasze jako siedzibę zjazdu; zarządzenie to przyjęto nietylko u nas ale i wśród większości miejscowości Pomorza, z żywem zadowoleniem.

Zjazd rozpoczął się zbiórką delegatów o godzinie 8-mej rano na dziedzińcu gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, skąd imponującym pochodem z własną orkiestrą i sztandarem na czele, ruszono przez miasto do kościoła parafjalnego.

W farze odbyło się uroczyste nabożeństwo św., poczem pochód ruszył na Plac 23 Stycznia, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wspaniały wieniec. Malownicza i okazała defilada delegatów przed pomnikiem i zebranymi obok przedstawicielami władz i gośćmi, wypadła bardzo dobrze i zakończyła uroczystości na mieście.

O godz. 11 przed poł. nastąpiło uroczyste, oficjalne otwarcie Zjazdu. W pięknie i gustownie przystrojonej auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, zebrało się przeszło 300 osób. Aula wyglądała imponująco: niezmierzone, zwarte morze głów, oczekuje niecierpliwie chwili otwarcia. Na głównej ścianie widnieje wspaniały obraz prof. Szczeblewskiego, przedstawiający św. Stanisława Kostkę, patrona młodzieży polskiej. Kilka minut po jedenastej, otwiera zjazd wśród ogólnego poruszenia ks. prof. Żynda z Wąbrzeźna, sekretarz jeneralny Stowarzyszeń na diecezję chełmińską.

Oprócz delegatów, których przybyło około dwustu, zebrało się wiele moc gości, wśród których zauważyliśmy m. i.: przedstawiciela Wojewody, prez. Włodka, reprezentującego równocześnie Związek miast pomorskich jak i samo miasto Grudziądz, przedstawiciela Biskupa, przedstawiciela kuratorjum szkolnego pomorskiego ks Strogulskiego, przedstawiciela dyrekcji kolejowej w Gdańsku inż. Szlachtowskiego, przedstawiciela Pomorskich Izb Rolniczej i Rzemieślniczej, prezesa Zw. Tow. Kup. p. Marchlewskiego, sekretarza Związku p. Kamińskiego, przewodniczącego i wiceprzewodniczącego grudziądzkiej rady miejskiej mec. Szychowskiego i dyr. Samolińskiego, dyr. „Drukarni Pomorskiej" p. Ziółkowskiego, przedstawiciela starosty Czarlińskiego, przedstawicieli prasy, kpt. Szałka i wielu innych.

Po zagajeniu ks. Żyndy i przemówieniach powitalnych gości, nastąpiły obrady zjazdu.

Prezydjum wybrano w składzie następującym: przewodniczący, ks. patron Walery Adamski z Poznania, zastępca, p. Szwarc, burmistrz Wąbrzeźna, sekretarz i pięciu ławników.

Obrady rozpoczęły referaty: ks. Adamskiego („Praca i zadanie zarządów"), ks. Żyndy („Sprawozdanie związku)" i kpt. Wandtkego z Kartuz („Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe") oraz sprawozdania delegatów poszczególnych stowarzyszeń. W rozwiniętej następnie dyskusji, można było wyraźnie zauważyć chęć i zapał do pracy owocnej dla dobra młodzieży polskiej, a temsamem i państwa.

Około godz. 2 popołudniu obrady zakończyły się. Delegaci udali się na wspólny obiad, wieczorem na koncert i podwieczorek w ogrodzie „Pałacowym", poczem rozjechali się do domów unosząc ze zjazdu i z Grudziądza jaknajmilsze wspomnienia.

Armja czerwona w Z. S. S. R.

Moskwa. (CEPS.) Armja czerwona zbudowana jest na dwu podstawach: na podstawie oddziałów kadrowych i na podstawie formacji terytorjalno-milicyjnych. Oddziały milicji, które są w organizacji wojskowej zupełną inowacją, zmieniły zasadniczo charakter armji rosyjskiej.

Weług statystyki, którą ogłosiły urzędy sowieckie, z okazji IX rocznicy armji czerwonej, liczą rosyjskie oddziały wojskowe 562 000 żołnierzy. Mniej więcej trzecia część mężczyzn pełni w Rosji obowiązek regularnej służby wojskowej, która określona jest w piechocie na 2 lata, a w marynarce na 4 lata. Do 40-tego roku życia znajdują się żołnierze sowieccy w rezerwie. Ci mężczyźni, którzy nie powołani zostali do wojska (a więc ⅔ całej ludności rosyjskiej), otrzymują przygotowanie wojskowe w oddziałach milicji. Ćwiczenia milicjantów odbywają się w miejscach ich zamieszkania, przytem koszta, związane z wyszkoleniem milicji, ponoszą organy miejscowe. Służba w milicji odbywa się nie jednorazowo, lecz rozdzielona jest na kilka lat: w pierwszym roku służy się 3 miesiące, w drugim, trzecim, czwartym i piątym roku po miesiącu. Następnie przechodzą członkowie milicji, podobnie, jak i żołnierze armji regularnej, do rezerwy.

Ta inowacja w armji rosyjskiej posiada bardzo doniosłe znaczenie. Jeśli eksperyment ten (który zresztą wprowadzony został w Rosji dopiero w r. 1924) udałby się, wówczas posiadałaby Rosja najsilniejszą liczebnie armję, a jednocześnie najmniejsze wydatki, związane z jej utrzymaniem. Przyznać jednak trzeba, że narazie system milicji posiada bardzo liczne wady, a w chwili obecnej właściwą siłę armji rosyjskiej stanowi jedynie armja regularna. System milicji jednak stale się w Rosji ulepsza, nie jest więc wykluczone, że z czasem osiągnięte zostaną i na tem polu znaczniejsze sukcesy.

RODACY!

Z dniem 30 bm. rozpoczął się i trwa do **6 czerwca** włącznie, **tydzień kwesty na rzecz Czerwonego Krzyża.** Wiemy że czasy są ciężkie, nie prosimy: **dajcie wiele,** ale: **dajcie wszyscy,** co kto może. **Najmniejsze datki przyjmujemy** z wdzięcznością.

Kto czuje się naprawdę obywatelem **Polski, ten** nie pozwoli, aby żołnierz nasz, który ma **stanąć w obronie** Ojczyzny, nie miał należnej mu od nas **pomocy.**

Składajcie ofiary na Czerwony Krzyż i **wpisujcie** się na członków.

Za zarząd T. C. K: (—) Marja Żyborska.

Z teatru.

Małka Szwarcenkopf.

SZTUKA W 5 AKTACH GABRJELI ZAPOLSKIEJ.

Niema dziś zapewne w kraju naszym sceny, na której nie wystawiono już Małki Szwarcenkopf. Był czas, kiedy sztuka ta nietylko krytykom teatralnym i literatom, ale publicystom i wszelkiego rodzaju działaczom społecznym — nastręczała wdzięczną sposobność do przeprowadzenia szczegółowej analizy psychologicznej. Tło, podłoże i warunki, w jakich wszystkie przedstawione przez autorkę postacie do życia powołane zostały, budziły nawet nerwy tych, którzy w tem pięcioaktowem zagadnieniu szukali źródła „rozwiązania" kwestji żydowskiej w Polsce.

Brzmi to bez mała paradoksalnie, można się nawet dopatrywać pewnej domieszki ironji ze strony piszącego, ale — wierzcie mi — byli już i tacy.

Dziś czasy się zmieniły: pierwiastek społeczny uległ bardzo poważnej przemianie, zmieniło się częściowo tło, getto traci z biegiem lat na swej średniowieczyźnie.

Gdy przed dwudziestu z górą laty, wprowadzała nas Zapolska do środowiska rodziny żydowskiej, żyjącej tuż przy nas, ocierającej się niemal codziennie o społeczność aryjską, gdy uwydatniała z niebywałym na owe czasy kolorytem cały fanatyzm przesądów religijno-patryjarchalnych tego żywiołu o życiu własnem i zamkniętem w sobie — postacie Małek przejawiały się tu i owdzie w swym bolesnym wyrazie.

Treścią sztuki pozostanie zawsze pierwiastek psychologiczny, mogący mieć zawsze i wszędzie logiczne zastosowanie i punkt wyjścia w każdym czasokresie i w każdem środowisku.

Twórczość dramatyczna Zapolskiej opiera się zasadniczo na problemach rodzinno-obyczajowych. „Małka Szwarcenkopf" jest tego najwyrazistszym przykładem.

W krótkości powtórzę genezę samej sztuki: Małka, córka biednego sprzedawcy zapałek Szwarcenkopfa, zostaje przygarniętą przez bogatą opiekunkę i wysłana na edukację zagranicę. Po kilku latach powraca do kraju i nie zastaje swej przybranej matki przy życiu. Jakób, adwokat, znający sentyment zmarłej dla Małki, postanawia jej dopomóc i zwraca się bez jej wiedzy do młodego Silbercwajga, spadkobiercy dużej fortuny odziedziczonej po opiekunce Małki z prośbą, aby ów zaopiekował się biednem dziewczęciem, do czasu, dopóki ona znajdzie odpowiednią pracę. Silbercwajg, prowadzący życie hulaszcze, opętany przez deprawującego go mentora i doradcę Wiedeńskiego, odmawia i Małka, dziewczyna wykształcona i nasiąknięta zachodnią cywilizacją, intelektualnie wrażliwa — zmuszoną jest pozostać przy ojcu, mieszkającemu gdzieś kątem wespół z innemi nędzarzami.

W sercach Małki i Jakóba rodzi się miłość. W międzyczasie stary Szwarcenkopf, ojciec Małki, ulegając namowom, postanawia wydać córkę za mąż za syna kupieckiego, posiadającego aż pół sklepu tytoniowego. Małka widząc w tem zamążpójściu możliwość poprawy bytu znękanego życiem i pracą ojca — z krwawiącem sercem przystaje, dowiadując się jednocześnie, że i kochany przez nią Jakób jest rzekomo zaręczony z inną.

Mężem jej zostaje młody Firułkes, chłopię zaledwie o duszy prymitywnej i umyśle ograniczonym. Pożycie to, aczkolwiek Małka w pracy szuka zapomnienia, staje się dla niej jednem pasmem męczarni.

Zjawia się u niej stara Glanzowa, dawniejsza gospodyni jej kochanej opiekunki ,znająca ją jeszcze z lat dziecięcych i wiedząc o smutnym losie dziewczyny, przynosi wiadomość, że Jakób zerwał swe zaręczyny z miłości dla Małki.

Małce zaś radzi rozwieść się z mężem i połączyć na zawsze z ukochanym. Małka ze łzami radości widzi zbliżającą się chwilę wyzwolenia z dotychczasowego zaduchu fizycznego i moralnego i pragnie przygarnąć wreszcie ten okruch szczęścia.

Lecz los przygotował jej koniec tragiczny. Ojciec własny i teść, widząc w tym kroku przekreślenie swych egoistycznych zamiarów, terroryzują dziewczynę fizycznie i moralnie.

Wątły organizm Małki nie jest w stanie przenieść tych męczarni; zapada w ciężki rozstrój nerwowy, a otrzymaną od przywołanego lekarza morfiną odbiera sobie życie.

Jakób nadbiega w ostatniej chwili, dając ojcu i teściowi żądany przez nich okup, ofiaruje go również mężowi Małki Jojnemu.

Lecz ten o tępym umyśle i duszy niedorozwiniętej chłopiec pokochał Małkę szczerze i okupu przyjąć nie chce.

„Chociaż ja głupi i biedny żyd jestem — nie wezmę pieniędzy za łzy, którem za nią wypłakał".

Cały swój najsubtelniejszy liryzm włożyła Zapolska w te słowa biednego Firułkesa.

Galerja typów przeprowadzona jest z niezwykłą konsekwencją, tragikomizm poszczególnych scen wyostrzony do najwyższego realizmu, obyczaje żydowskie podpatrzone z drobiazgowością zdumiewającą.

Zapolska ma to jeszcze do siebie, że pisze „dobre role", role dające aktorom wdzięczne pola popisowe.

Na czoło wczorajszego przedstawienia wysunęła się p. Wiesławska, dając postać jednolinijną, ujętą w pełnem zrozumieniu intencji autorki. Jeżeli były czasem pewne niedociągnięcia w djalogach, nie jest to zapewne jej winą.

W małej stosunkowo roli Jojne Firułkesa zabłysnął p. Benda swym niepowszednim talentem. Z roli zahukanego i przytłoczonego splotem surowych warunków bytowania żydka wykrzesał tyle najserdeczniejszego liryzmu, że dał kreację zdawna już na naszej scenie nie widzianą.

P. Szafrański w roli starego Szwarcenkopfa potrafił obok nuty czystego realizmu zdobyć się na ton najwyższego napięcia dramatycznego. Rolę potraktował intuicyjnie, dając kreację w pełnem tego słowa znaczeniu. Najmocniej w wyrazie wypadła scena przeklinania Małki.

P. Święcicka zadebiutowała na wczorajszej sztuce w świetle niezwykle dla siebie korzystnem. Od pierwszego słowa i ruchu widocznem była inteligencja, ujęta w rutynowane ramy. Gra jej pełna wyrazu; humor wydobywany sposobem technicznie nieskomplikowanym — tem silniej działał. Postać Jenty miała w niej doskonałą interpretatorkę.

Sekundowała jej doskonale p. Elertowiczowa, znana nam dobrze ze swego kulturalnego i sympatycznego umiaru.

W roli złego doradcy i kusiciela wykazał p. Dąbrowski (jednoczesny reżyser sztuki), że role tego rodzaju najbardziej odpowiadają rodzajowi jego talentu.

Postać kolumny — Wiedeńskiego w całej swej karykaturze odtworzona została z przedziwną wiernością i prawdą życiową, bez cienia przesady i nienaturalności. Maska jak zawsze doskonała.

Pp. Łodziński, Chmurkowski, Kamiński i Rembosz stworzyli typy ogromnie interesujące — życiowo świeże, pełne plastyki i duszy. Każdy z tych ludzi żył życiem własnem; widocznem jednak było w całej rozbieżności kreowanych charakterów — pewien niewidoczny łańcuch, spajający ich wzajemnie.

Reszta zespołu dostrajała się do ogólnej gry bez zarzutu, przyczem podkreślić należy taniec żydowski, wykonany ładnie przez p. Kuryłłę.

Reżyserja p. Dąbrowskiego dobrze obmyślana i pewna.

pk.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Handel zewnętrzny Anglji.

Przed strajkiem majowym sytuacja w angielskim przemyśle węglowym przedstawiała się niepomyślnie. Na ogólną ilość 808 kopalń 602 pracowały z deficytem; 72 % zatem produkcji węglowej Anglji nie mogło się utrzymać bez subsydjów rządowych. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy był wysoki kurs funta, który Anglja postawiła po wojnie znowu na poziomie parytetu złotego, aby przeciwdziałać ciążeniu swych dominjów ku walucie dolarowej. Ale, osiągnąwszy skutecznie ten cel, polityka walutowa sprawiła to, iż węgiel angielski stał się wskutek kursu funta zbyt drogi i stracił zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych.

Ale nietylko węgiel. Cały omal handel zewnętrzny Anglji ucierpiał na zwyżce funta i na ustabilizowaniu jego kursu na poziomie przedwojennym. Cyfry wykazują niezbicie, iż pod wpływem kursu funta zarówno import jak i eksport brytyjski zmniejszyły się gwałtownie w ciągu ostatnich lat.

W r. 1926, w kwietniu import angielski wynosił o 17 miljonów funtów mniej, niż w styczniu tegoż roku i o 10 miljonów mniej, niż w kwietniu r. 1925 (suma ogólna — 100 milj. funtów.

Natomiast eksport w tymże miesiącu kwietniu r. b. wyniósł 64 mil. funt., czyli o 14 mil. funt. mniej, niż w m. marcu, o 8 mil. funt. mniej niż w m. styczniu r. b. i o 9 mil. fun.t mniej niż w kwietniu r. 1925.

Tak więc od r. 1925 do r. 1926 obrót ogólny spadł z 188 mil. funt. do 164 mil. funt.; spadek wynosi więcej niż 10 %.

Stosunek importu do eksportu kształtował się deficytowo; w kwietniu r. b. deficyt ten wynosił 36 mil. funt., a za całe pierwsze cztery miesiące r. b. doszedł do sporej liczby 127 mil. funt.

W istniejących zatem warunkach, stworzonych przez rewaloryzację funta i wobec zmniejszonej zdolności konsumcyjnej innych krajów, będących dotąd odbiorcami i klijentami Angiji, zrozumiałą się staje postawa związku angielskich przemysłowców (przemysł tekstylny i metalurgiczny), który wystosował w tych dniach memorjał do rządu Baldwina z wyjaśnieniem sytuacji w przemyśle krajowym. W memorjale swym przemysłowcy zwracają uwagę rządu na fakt, ich zdaniem najważniejszy, zamknięcia rynków zbytu we Francji, Włoszech i w Belgji dla eksportu angielskiego wobec niskiego kursu franka i lira a niepomiernie wysokiej przedwojennej wartości funta. Pośrednio zatem dają przemysłowcy angielscy do zrozumienia swemu rządowi, iż w interesie eksportu i przemysłu W. Brytanji leży sanacja waluty państw — importerów angielskich, skoro wykluczoną jest droga obniżenia kursu funta w celu ułatwienia zbytu produktów i fabrykatów angielskich na rynkach zagranicznych.

Inwalidzi proszą o pomoc.

Dnia 27 bm. odbyło się zebranie nowego zarządu Koła Inwalidów w Grudziądzu przy współudziale przedstawicieli Rady Miejskiej, Magistratu i prasy „Słowa Pomorskiego" i „Głosu Pomorskiego"). Prezes zarządu nowowybranego na Pomorzu złożył wyczerpujące sprawozdanie o obecnym rozpaczliwym stanie finansowym koła grudziądzkiego. Jak wynikało za sprawozdania, byt tutejszego koła został podcięty przez parę zbrodniczych jednostek, które pod firmą Zw. Inwalidów dopuściły się przy zbieraniu postojowego na targach szeregu malwersacyj w sumie 5 578 zł. 30 gr. na szkodę Magistratu.

Nadużycia te zostały wykryte i ujawnione przez obecny zarząd koła, a malwersanci złożeni niezwłocznie z piastowanych urzędów i wykluczeni wogóle z Zw. Inwalidów.

Wspomnieć należy, że za powstanie tak wielkich nadużyć odpowiedzialność moralną ponosi w części i Magistrat, który przez szereg miesięcy nie wykonywał obowiązkowej kontroli nad zbieraniem z postojowego pieniędzmi.

Teraz odebrano Kołu Inwalidów prawo zbierania targowego; Magistrat sam je zbiera, zatrudniając 4-ch inwalidów jako inkasentów.

Stanowisko Magistratu w tej sprawie posiada niewątpliwie pozory słuszności, niemniej jednakże jest faktem, że tutejsze Koło Inwalidów zostało pozbawione jedynego poważnego źródła dochodów, które umożliwiało mu utrzymywanie sekretarjatu dla załatwienia licznych spraw organizacyjnych i tysięcy spraw biednych członków, wdów, sierót i kalek; nie może również wypłacać licznym potrzebującym zapomóg, udzielać doraźnej pomocy w razie chorób, śmierci, wyjątkowej nędzy itd.

Szczegółowa dyskusja, jaka się wyłonila, wykazała w całej pełni, że Koło Inwalidów bez tych funduszów funkcjonować właściwie nie może. Postanowiono więc jeszcze raz zwrócić się do Magistratu z nowemi propozycjami, zawierającemi wystarczające gwarancje (kaucje, nowy system kontroli, uniemożliwiający powstanie ewentualnych nadużyć), oraz z prośbą o rewizję stanowiska, jakie w sprawie postojowego ostatnio zajął.

Przedstawiciele inwalidów z goryczą podkreślali, iż za czyny paru zbrodniczych jednostek czyni się odpowiedzialnym cały Związek i używa się nawet publicznej trybuny i łamów prasy („Goniec Nadwiślański" Nr. 90) dla szerzenia halunacji i oszczerstw, w wysokim stopniu krzywdzących tych, którzy życiem, zdrowiem i kalectwem stwierdzili swą wartość moralną.

Spodziewać się należy, że sprawa przy ponownem zbadaniu zostanie załatwiona w myśl słusznych postulatów inwalidów. Wskazywało na to przychylne stanowisko poszczególnych przedstawicieli klubów radz. oraz przykład innych miast Pomorza i Wielkopolski, gdzie ogólnie zbierają postojowe inwalidzi sprawnie i sumiennie wywiązując się z tych czynności.

Gł.

Poco oszczędzać — lepiej drukować bilon.

„Rzeczypospolita" stwierdza, iż ostatnie rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu serji XI-tej biletów skarbowych jest upozorowaniem nadchodzącej emisji bilonu. Zamiast postawić sprawę jasno, jak to czynił poprzedni minister skarbu; obecny minister emituje w okresie gdy bilety skarbowe nie mogą liczyć zupełnie na popyt znaczne sumy w odcinkach wyłącznie po 10.000 co oczywista uwięzi te bilety w Kasach Skarbowych. Jest to szastanie posiadanemi zasobami i świadczy o lekkomyślności, która nie ma żadnego zrozumienia dla konieczności oszczędzania.

Wadliwa organizacja przywozu spotęgowała kryzys w handlu polskim.

Rezultatem nieskordynowania działalności Centralnej Komisji Przywozowej i Mstwa P. i H. jest fatalna sytuacja w której się znalazła cała branża kupiecka, w szczególności zaś łódzka. Ostatnio zwłaszcza przy realizacji przywozu mandarynek z Włoch interesy gospodarcze importerów polskich zostały narażone na szwank. Dla wytłomaczenia tego paradoksalnego stanu rzeczy zasięgnął przedstawiciel pisma informacji n miarodajnych czynników.

Komisja przywozowa jak się okazuje jest powołana dla przeprowadzenia rozdziału kontyngentów przywozowych z wszystkich państw z wyjątkiem Niemiec, jako tych, z których wogóle przywozić nie wolno. Również nie wchodzi w obręb kompetencji Komisji przywóz towarów luksusowych objętych t. zw. pierwszą listą regla mentacyjną z roku 1924. Sprawy te należą do bezpośredniej kompetencji Wydziału Obrotu Towarowego Mstwa Przemysłu.

W rb. zawarł rząd nmowy gospodarcze z szeregiem państw, ustalając kontyngenty i procedury przywozowe. Otóż na zawieranie tych umów Komisja nie miała niestety żadnego wpływu. Jeżeli się zaś zdarzy że szereg z tych umów miało dla naszego handlu zagranicznego kapitalne znaczenie, łatwo dojdziemy do wniosku, że ów brak porozumienia pociągnął za sobą zgubne skutki. Powstał haos i tak np. rozdział kontyngentów w umowie z Czechosłowacją i Austrją wyłączono z kompetencji C. K. P.

Sprawa budowy dróg polskich.

Otrzymujemy dane tyczące się stanu dróg bitych i gruntowych Rzplitej. Mimo 70000 kilometrowej długości ogólnej dróg bitych i gruntowych w Polsce są one częściowo w tak złym stanie, iż pozbawione są niemal zupełnie wartości gospodarczej. Dróg lepszych nieco posiadamy 44000 kilometrów, co na 1 kilometr kwadr. daje 114 metrów dróg bitych. O ile w województwach Zachodnich stan ten jest przy bardzo dobrze rozwiniętej sieci kolejowej możliwy, gdyż wypada tam do 300 metrów na 1 kilometr kwadr. o tyle w innych częściach Rzplitej, a zwłaszcza na Kresach stan dróg krajowych jest poniżej wszelkiej krytyki. W Wileńszczyźnie na 1 kilometr kwadr. wypada wszystkiego 9 metrów dróg bitej.

Również w złym stanie znajdują się mosty. Wielka akcja budowy dróg i mostów według zupełnie realnych obliczeń kosztowałaby 575060000 zł.

Rząd powinien zaincjować lub przyciągnąć kapitały konieczne do przeprowadzenia tej budowy, poprawiając nietylko stan komunikacyjny, ale też wpływając na zmniejszenie bezrobocia.

Bezpośrednia taryfa kolejowa z krajami Europy Zachodniej.

Prace nad bezpośrednią taryfą komunikacyjną osobowo-bagażową pomiędzy Polską, Anglją, Francją, Belgją, Holandją tranzytem przez Niemcy będą podjęte przez konferencję zwołaną do Paryża. Opracowana tam będzie również taryfa pomiędzy Państwami Bałtyckiemi a Europą Zachodnią tranzytem przez Niemcy i Polskę.

Sprawy podatkowe.

— PŁATNOŚĆ RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przypomina, że w terminie do dnia 31 maja br. (względnie 14 czerwca w terminie ulgowym) płatną jest rata podatku majątkowego. „W miesiącu październiku i listopadzie 1925 r. płatną była ¼ część różnicy pomiędzy trzema definitywnemi ratami (od płatników od 5 stopni wzwyż w I-szej grupie kontyngentowej — 60 procent tych rat) a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat tego podatku. Obecnie pozostała część wspomnianej różnicy rozłożona została na 2 równe raty, **płatne do końca maja br.** i w październiku.

Z uwagi na wysokość kontyngentów, ustalonych w uchwalonym już przez Komisję sejmową projekcie noweli do ustawy o podatku majątkowym pobór powyższych należności od płatników od 5-tego stopnia wzwyż, których majątki zaliczono do I. i III. grupy kontyngentowej, ograniczony jest do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego bez zwyżki kontyngentowej, który to wymiar uwidoczniony jest w przedziałce 2, kolumny 1 i 3 nakazu płatniczego (wzór Nr. 25) względnie kolumny 3 nakazu płatniczego Nr. 26.

Przykładowo jest obecnie do zapłacenia przez płatników II grupy kontyngentowej:

Majątek oszacowany na	zł.	100 000.—
Podatek definitywny bez zwyżki wynosi	zł.	3 600.—
zwyżka 37%	zł.	1 332.—
Definitywny podatek ze zwyżką	zł.	4 932.—
trzy pełne raty (połowa) podatku wpłacił	zł.	2 466.—
Różnica:	zł.	1 500.—
	zł.	966.—
¼ część różnicy, potrącona w październiku i listopadzie 25 r.	zł.	241.50
Pozostaje:	zł.	724.50
Obecnie płatną jest suma	**zł.**	**362.25**

Dla właścicieli domów miejskich utrzymane zostały w mocy terminy płatności, wyznaczone w okólniku z dnia 13 października 1925. L. DPO. 3494/ V t. j. I. rata do 15 lutego, II-ga do 15 maja, III-cia do 15 sierpnia i IV-ta do 15 listopada. **Wszystkie ulgi** (raty względnie odroczenia) udzielane przy spłacie ¼ części różnicy, **pozostają bez zmiany**, nie odnoszą się jednak do nowych płatności podatku majątkowego, przypadających na miesiąc maj.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 29 maja.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	11,00	11,02½	10,97½

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	10.97₅₀
Floreny holenderskie	442.00
Franki belgijskie	83.87
Franki francuskie	35.29
Franki szwajcarskie	212.92
Funty angielskie	53.49
Korony austrjackie	155.47
Korony czeskie	32.57

Złoty w dniu 29 maja 1926 r.

Gdańsk złoty 45.82 — 45.93, przekaz na Warszawę 44.84 — 44.96, Berlin złoty 35.41 — 35.78, przekaz na Warszawę i Katowice 36.40 — 36.60, na Poznań 36.25 — 36.45, Bukareszt przekaz na Warszawę 23.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 23.000, Ryga przekaz na Warszawę 56.00, N,-Jork przekaz na Warszawę 9.25, Zurych przekaz na Warszawę 42.50, Londyn przekaz na Warszowę 50,00,

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 31. 5. — godz. 9-ta. — Nieurzędowo dolar 11.30 zł., gulden 2.15½—2.15¾ zł.

Tendencja słaba.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 19. 5. Urzędowe notow. za 100 kg. fr. st. załad., ładunki wagonowe, dostawa natychmiast. Żyto 36—37, pszenica 56.50—58.50, jęczmien brow. 34—36, owies 38—40, mąka żytnia 65% łącznie z workiem 55, mąka żytnia 70% łącznie z workiem 53.50, mąka pszenna 65% 84—87, ospa żytnia 28—29, ziemniaki jadalne 4.50, ziemniaki fabryczne 4.10. Tendencja stała.

Warszawa, 29. 5. W dzisiejszych prywatnych tranzakcjach zbożowych panowała duża rozpiętość cen żądanych i płaconych. Objaw ten należy tłomaczyć brakiem należytej orjentacji wśród kupujących i producentów, gdyż pierwsi powoływali się na zbyt wygórowane ceny w kraju — drudzy na wyczerpywanie się zapasów na przednówku. W rezultacie tranzakcji zawarto bardzo niewiele odkładając termin do czasu oficjalnego giełdowego zebrania. Notowano za 100 kg. fr. st. załad. w płaceniu, w nawiasach ceny żądano: żyto 118 f. hol. 36 (37) zł, pszenica 128 hol. 58 (61—62) zł, owies 38 (40) zł, jęczmień browarow. 34 (35) zł, jęczmień na kaszę 31 (33) zł.

Przegląd mody.

Prawdziwa sztuka nie opiera swej cechy artystycznej jedynie o zewnętrzny wygląd to też moda w najnowszych swych kreacjach dąży do udoskonalenia tych cech przez zastosowanie bielizny do całości zewnętrznej toalety. Modna dziś kombinacja majteczek i koszulki zagarnęła zupełnie dziedzinę mody, znajdując zastosowanie w różnych kolorach. Obecna moda proteguje barwy żywe — przeważają jednak kolory, pomarańczowy, matowo-bronzowy i kolor drzewa różanego. Na wymienioną kombinację, która musi być sharmonizowana z kolorem sukni i wykonana z tegoż samego materjału, używa się najczęściej crèpe de chine a całość taka stanowi dziś inowację sezonu, pieszcząc oko harmonją oraz elegancją.

Tak samo koszule nocne w żywych jasnych kolorach, w bogatym efektownym doborze koronek, stanowią elegancki strój nocny, natomiast specjalnie pięknie uwydatniają się tasowe plisowane wykonane z crèpe de chine w kolorze białym.

Podwiązki są dziś przedmiotem, w okół którego fantazja mody snuje swoje najdziwaczniejsze pomysły.

Pończoszki królują dziś czysto-jedwabne dostosowane do koloru bucików, zaś tak nie dawno jeszcze cieszące się powodzeniem pończoszki z sztucznego jedwabiu, opanowane bywają zupełnie przez dobre florowe, ktore przy mniejszym koszcie zyskały największą popularność.





Najnowsze wiązanie szalu z crèpe de chin w kolorach pstrych.



Szal sportowy w modnym desenin kwadratowym

1. Suknia z crèpe de chine koloru blado-niebieskiego haftowana granatowym jedwabiem. 3. Suknia z materjału „Kaska“ koloru bronzowego. 2. Jedwabna sukienka plisowana koloru czerwonego.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedziałek 31 maja 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 31-go maja Anieli p.
Wtorek 1-go czerwca Jakóba Strzem.
Wschód słońca 3 48 zachód 20 8
Wschód księżyca — zachód —

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU. jest otwarta:**

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudnio.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki. od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w poniedziałek, z powodu próby dramatu „HAMLET“ — teatr zamknięty.

We wtorek, o godzinie 8,30 wieczorem po raz drugi atrakcyjna sztuka Gabrjeli Zapolskiej pt. „MAŁKA SZWARCENKOPF“, która na premjerowem przedstawieniu nader owacyjnie przyjęta została dzięki jej wybornym wykonawcom w osobach pp. Wiesławskiej, Święcickiej Fiszerównej, Opolskiej, Elertowiczowej, Bendy, Dąbrowskiego, Chmurkowskiego, Szafrańskiego, Rembosza, Łodzińskiego, Panka i innych. Nadzwyczajną atrakcją w tej sztuce stanowią charakterystyczne zaręczyny żydowskie ze śpiewami i tańcami w trzecim akcie.

W środę po raz trzeci „MAŁKA SZWARCENKOPF“.

*

—** OBOWIĄZEK NAUCZANIA POWSZECHNEGO. Od 1 września br. obowiązek szkolny obejmuje następny rocznik dzieci, mianowicie wszystkie dzieci urodzone w 1919 roku.

Rodzice, mający dzieci tego rocznika, a zamierzający kształcić je nie w publicznych szkołach powszechnych, obowiązani są w myśl art. 31 dekretu o obowiązku szkolnym z r. 1919, do zadeklarowania na piśmie lub osobiście do 1 września br. przed komisją główną powszechnego nauczania (Miodowa 21 m. 9), w jaki mianowicie sposób zamierzają kształcić te dzieci w ciągu roku szkolnego 1962-27.

W stosunku do rodziców którzy zaniedbają dopełnić we właściwym terminie tego przepisu prawnego, zastosowany będzie art. 20 wspomnianego dekretu ze skutkami wynikającymi z art. 22 oraz 41 lub 42 dekretu tj. że dzieci takie będą przez komisję podzielone do publicznych szkół powszechnych z urzędu (przymusowo) będą obowiązane do regularnego uczęszczania do publicznej szkoły powszechnej w ciągu całego roku szkolnego w razie zaś nieuczęszczania lub nieregularnego posyłania dzieci rodzice będą podlegać odpowiedzialności karnej (grzywną do 100 zł., areszt do 5 dni) każdomiesięcznie.

Rodzice, mający dzieci urodzone w latach 1918, 1917, 1916 i 1915 obowiązani są do złożenia w tym samym terminie analogicznych deklaracji, o ile zamierzają kształcić te dzieci w domu lub w kompletach prywatnych.

Dzieci chore, należące do wymienionych wyżej roczników, otrzymają odroczenie obowiązku szkolnego, jeżeli rodzice odniosą się do komisji głównej nauczania powszechnego z odpowiedniem podaniem, popartem zaświadczeniem lekarskiem.

—** DO WSZYSTKICH KÓŁ ŚPIEWACKICH I. OKRĘGU NADWIŚLAŃSKIEGO. Ze względu ostatnich zajść, Zjazd Kół Śpiewackich naznaczony na 13 czerwca 1926 r. w Chełmży odwołuje się. Termin zjazdu zostanie Kołom podany do wiadomości w swoim czasie.

Zarząd:
I. Okręgu Nadwiślańskiego Kół Śpiewackich
(—) Ratajski, prezes. (—) Chęciński, sekretarz.

—** MSZA ŚW. DO DUCHA ŚWIĘTEGO, na uproszenie szczęśliwego wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej, przez Zgromadzenie Narodowe w Warszawie, odbyła się dziś rano w farze, urządzona staraniem kilku miejscowych towarzystw. Kościół był przepełniony.

—** EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum matematyczno - przyrodniczem skończyły się w sobotę wieczorem. Na 13 kandydatów, 12 zdało maturę. Nazwiska szczęśliwych wybrańców losu podamy w jutrzejszym numerze „Głosu Pomorskiego“.

—** „KOBIETA WOBEC PRAWODAWSTWA POLSKIEGO“. Treściwy referat na powyższy temat, opracowany bardzo starannie i przystępnie, wygłosiła p. Rudowska, na zebraniu Narodowej Organizacji Kobiet, które odbyło się w piątek wieczorem w auli gimnazjum klasycznego. Pozatem załatwiono szereg spraw wewnętrznych organizacji. Udział członkiń był bardzo liczny.

—** SPIS DZIECI ROCZNIKÓW 1913—1925. W czasie od 31 maja do 5 czerwca br. odbędzie się w Grudziądzu i w powiecie grudziądzkim na skutek rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. spis dzieci roczników 1913—1925. Spisowi podlegają wszystkie dzieci przedszkolne i szkolne bez względu na to, do jakiej szkoły uczęszczają.

Uprasza się rodziców i opiekunów dzieci oraz odnośne urzędy o udzielenie komisarzom spisowym wszelkich potrzebnych informacyj. Komisarze spisowi będą zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, wydane przez inspektorat szkolny w Grudziądzu.

—** GRUDZIĄDZKIE WYŚCIGI I ZAWODY KONNE. Prace Pomorskiego Towarzystwa Wyścigowego nad przygotowaniem zbliżającego się już sezonu wyścigowego (od 5. VI. do 13. VI. 1926 r.) dobiegają końca. Oba tory, konkursowy i wyścigowy, urządzone na wzór torów zagranicznych z wielką ilością przeszkód, skrętów itp. wymagają wielkiej rutyny jeźdźca, jak i przygotowania konia i obiecują widzom wiele emocji.

Clou popisów będzie prawdopodobnie udział w najcięższych konkursach, naszej powracającej z zagranicy, zwycięskiej ekipy hippicznej.

Zawody ze względu na subwencję Tow. Wyśc. (przez b. wysokie nagrody) i na licytację koni krajowych hodowców mającej się odbyć dnia 6-go czerwca br. bezpośrednio po wyścigach, zatracają charakter czysto wojskowy a stają się jaknajszersze poparciem rodzinnej hodowli, dając możność właścicielom koni — uniknięcia rąk pośredników sprzedaży koni, a nabywcom rozejrzenia się w materjale, jaki posiada rynek

Między wieloma biegami i konkursami, odbędą się: 1. Bieg płaski im. Prezesa Tow. Wyśc. F. Jurjewicza nagr. 1400 zł., 2. Wielki Bieg Pomorski z przeszk. na dyst. 4800 mtr. nagr. 1200 zł., 3. Grudziądzki bieg z przeszkod. na dyst. 4000 mtr. nagr. 1200 zł., 4. Konkurs hippiczny o puhar 4 p. ułan. i 5. konkurs najcięższy — hanolicap.

Trzeba z tego przypuszczać, że wielkie ożywienie będzie przy totalizatorze. Szczegóły w afiszach i programach.

—** POMORSKIE TOW. OP. NAD DZIEĆMI oddział w Grudziądzu poleca na czas wakacji na wyjazd na wieś dwóch niezamożnych uczniów z V. kursu seminarjum nauczycielskiego, jako korepetytorów do dzieci w zakresie szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze — ul. Kościelna 15 codziennie od 11—12 lub listownie.

—** WIECZÓR, urządzony staraniem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet ku czci Królowej Korony Polskiej i 18-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa, zgromadził pełną aulę gimnazjum matematyczno - przyrodniczego, mimo pięknej pogody majowej, która mieszkańcom kazała używać powietrza i słońca. Śpiew chóru kościelnego doskonale wykonany, był początkiem poważnego nastroju.

Na szczególne podkreślenie zasługuje świetnie opracowany odczyt p. Kruszonowej na temat czci i nabożeństwa do Matki Bożej w Polsce. Prelegentka przypomina przy końcu o obowiązkach, jakie ciążą na narodzie polskim, by po wsze czasy kultywować cześć dla Marji — w myśl ślubów króla Jana Kazimierza złożonych w roku 1668 w katedrze lwowskiej.

Pełna uczucia, piękna w treści deklamacja p. Hali Wagnerówny, dobrze wypadła.

Zawsze mile słyszana pieśniarka p. Strzyżewiczówna, odśpiewała dwie pieśni do M. B.

Prof Bigo zarecytował z Potopu śluby Jana Kazimierza. Doskonały duet pp. Lesińskiej i Jabłońskiej oraz gra na skrzypcach p. Szymańskiego nauczyciela, przy bardzo dyskretnym akompanjamencie p. Heyngo, dopełniły programu. Cały wieczór zostawił podniosłe wrażenie.

—** Z „MAZURKI“. Sympatyczny zespół baletowy „Mignon“, w którym wyróżniają się wdziękiem i rutyną taneczną pp. I. i G. Lorochówne, urządza dziś swój ostatni występ pożegnalny, z nadzwyczaj pomysłowo urozmaiconym programem.

—** ZWIĄZEK CZELADZI RZEŹNICKIEJ W GRUDZIĄDZU urządza dnia 6-go czerwca br. zabawę letnią, połączoną z uroczystością 5-cio letniego istnienia Związku.

Program: O godzinie 8-mej rano msza św., o godzinie 12-tej zbiórka na Rzeźni Miejskiej, o godz. 12,30 wymarsz przez miasto do Tivoli, o godz. 3-ciej koncert w ogrodzie. W ogrodzie koncertuje znana kapela 65 p. p. Wieczorem koncertuje lubiany kapelmistrz Cz. Dzięczkowski (obecnie w Wielkopolance). W ogrodzie różne urozmaicenia. Zabawą kieruje znany p. T. Pokrywka.

Kto ma zamiar wygrać wieprza, cielaka, zarazem spędzić niedzielę miło, niech spieszy do „Tivoli“. Cześć zysku przeznacza się na biedne dzieci.

—** DYREKCJA I ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY Teatru Miejskiego w szlachetnem zrozumieniu wzniosłych celów i idei Czerwonego Krzyża, przyłączył się do współpracy w „Tygodniu Czerwonego Krzyża“ i w tym celu oddał fundusze z jutrzejszego przedstawienia „Małki Szwarcenkopf“ do dyspozycji Towarzystwa. Nie wątpimy, że społeczeństwo poprze akcję Tygodnia i zjawi się tłumnie jutro w Teatrze.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie Związku Pracowników Umysłowych Z. Z. P. filji Grudziądz** odbędzie się dnia 1-go czerwca br. o godzinie 7-mej w sali Bazaru, przy ulicy Moniuszki 8, na które się członków i sympatyków uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

—(rt) **Miesieczne zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Grudziądzu** odbędzie się w środę, dnia 2-go czerwca o godzinie 7-mej wieczorem w sali „Bazaru“ przy ulicy Moniuszki.

Zarząd:
(—) Wysocki, sekretarz. (—) Maćkowski, przewodn.

—(rt) **Baczność Bracia Strzelcy!** W dzień Bożego Ciała, 3-go czerwca br. o godzinie 9-tej zbiórka wszystkich członków w **mundurach** w hotelu Centralnym, celem brania udziału w procesji Bożego Ciała. Uważamy za zbyteczne specjalnie zaapelować, by nikogo nie zabrakło, gdyż jesteśmy pewni że Brać jak jeden mąż stanie, by oddać hołd Bogu w największem święcie kościoła naszego. — Marsz do kościoła ul.: Plac 23 Stycznia, Sienkiewicza, Mickiewicza i Rynek, odmarsz po nabož. przez Rynek, ul. Pańska, 3 Maja, Plac 23-go Stycznia, gdzie rozwiązanie pochodu. **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** PRZYSIERSK, pow. świecki. (Wybór sołtysa). Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrany został na sołtysa gminy Przysiersk p. Franciszek Megger, zaś na pierwszego ławnika p. Józef Mroziński, a na drugiego p. Mikołaj Matuszewski. Zaś zastępcą ławnika został p. Franciszek Kosz.

—** TORUN. (Zasądzenie księdza kościoła narodowego). Sąd powiatowy w Toruniu skazał zamieszkałego w Bydgoszczy księdza kościoła narodoweoo Zawadzkiego na 4 dni aresztu z zamianą na grzywnę pieniężną za nielegalne odprawianie naboż. Ks. Zawadzki wniósł rekurs wyjaśniając równocześnie, że przeciwko orzeczeniu wojewody pomorskiego, który zatwierdził zakaz odbywania nabożeństwa kościoła narodowego, wniósł skargę do trybunału administracyjnego w Warszawie.

—** KAMIEŃ. (Wykład). Dnia 30-go maja br. o godzinie 12-tej w południe na salce parafjalnej w Kamieniu, komendant związków przysposobienia wojskowego znajdujących się na terenie Kamienia i Płacicza wygłosi wykład dla członków wymienionych towarzystw p. t.: „Wojna partyzancka".

—** KOŚCIERZYNA. (Jarmark). W ubiegły wtorek odbył się w Kościerzynie jarmark na konie, bydło i kramny. Podaż była wielka, kupujących zaś, jak zwykle w tych czasach, mało. — Za krowy żądano 170 do 350 zł., konie 120 do 600 zł. (były niektóre wspaniałe po 400 zł.), za prosiaki do 100 zł. za parę. Ludzi zebrały się tłumy, rozmawiano jednak i rozprawiano więcej o tem, co się dzieje w Warszawie, niż targowano. Jarmark kramny również stał pod znakiem zastoju — nie zjawili się nawet krzykacze.

(Godna naśladowania uchwała). Towarzystwo Leśników na powiat kościerski przyjęło na ostatniem swem posiedzeniu nadzwyczaj chwalebną i godną naśladowania uchwałę: każdy z 20-tu panów przyjmuje podczas letnich wakacji na przeciąg czterech tygodni jedno dziecko szkolne najuboższych ewentl. rodziców, i to 10 z miasta Kościerzyny i 10 z Gdańska. Przeprowadzenie tej uchwały polecił przewodniczący p. nadleśniczy Norski tutejszemu powiatowemu inspektorowi szkolnemu, który w tej sprawie już poczynił odpowiednie kroki.

—** DZIEMIANY, pow. kościerski. (Odłożenie poświęcenia sztandaru). Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Dziemianach podaje do wiadomości, iż wobec sytuacji wytworzonej przez zajścia warszawskie przesuwa poprzednio ustaloną uroczystość poświęcenia sztandaru z dnia 30 maja na niedzielę, dnia 11-go lipca br.

—** STAROGARD. (Za poległych). Staraniem miejscowego związku Katolickach Polek, odbyło się nabożeństwo za żołnierzy poległych w ostatnich walkach bratobójczych. W nabożeństwie wzięła udział nieliczna garstka wiernych, pośród których przeważała inteligencja. Przybyła również delegacja oficerska z 2 pułku szwoleżerów.

—** BIAŁOWIEŻA, pow. tucholski. (Pożar). Niespodziewanie wybuchł pożar w majętności Białowieża, który niszczył doszczętnie szopę z wszelkiemi maszynami rolniczemi. Straty są poważne.

Na miejsce wypadku przybyły trzy sikawki z okolicy i straż pożarna z Tucholi. Przyczyna pożaru nieznana, lecz przypuszcza się, że ogień został podłożony przez jakąś zbrodniczą rękę. Wdrożono śledztwo, które wyjaśni nam napewno przyczynę pożaru.

—** WIELE. (Jarmark). Na jarmark, który się odbył dnia 20-go maja br., nie stawiono wiele bydła. Zato dosyć liczny był kramny. Ludności przybyło mało i mało było kupującyh, z powodu braku gotówki i wygórowanych cen. Za bydło płacono od 150 do 250 zł.

(Z Tow. Wojaków). Staraniem tut. ks. prob. jako prezesa towarzystwa Powstańców i Wojaków, sprawiło sobie powyższe towarzystwo piękny sztandar, który miał być uroczyście poświęcony w niedzielę, dnia 16-go maja br. Z powodu jednak zajść warszawskich, poświęcenie się odbyć nie mogło.

—** KAMIEŃ. (Jarmark). W dniu 20-go maja odbył się jarmark na bydło. Spędzono ogółem około 80 szt. bydła oraz 30 koni. Za krowy płacono 300—400 zł. i cieszyły się dużym pokupem przeważnie handlarzy, którzy 3 wagony wysłali do Gdańska. Na konie popyt był mały.

—** MIRACHOWO, pow. kartuski. (Śmierć w wodzie skutkiem „wielkiej choroby"). W oddaleniu około 400 metrów od wsi utonął w rzece Łebie 38-letni Leon Hinca. Od 14-go roku życia chorował on na tak zwaną „padaczkę" czyli „wielką chorobę" i widocznie w czasie napadu wpadł do rzeki i utonął.

—** TCZEW. (Pożar w fabryce Hein). W fabryce wódek, octu i musztardy H. Hein i Synowie przy ul. Królewieckiej w kotlarni zapaliły się skrzynie. Pożar szybko ugasiła straż ogniowa. Straty nie są znaczne.

(Egzaminy w Szkole Morskiej). W dniach 4—11 maja odbyły się w Szkole Morskiej państwowe egzaminy teoretyczne dla kończących w br. Szkołę. Do egzaminu stanęło ogółem 21 uczniów i 1 ekstern. Wszyscy złożyli egzaminy z wynikiem dodatnim i zostali wysłani na statki na praktykę letnią.

Na czas egzaminów państwowych Ministerstwo P. i H. delegowało jako przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej dla nawigatorów Naczelnika Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku p. Komandora Witkowskiego, a jako przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej dla mechaników p. inżyniera Małyszęwicza.

Równocześnie odbyły się egzaminy dla dwóch eksternów, ubiegających się o dyplom kapitana żeglugi przybrzeżnej; obydwaj takowe uzyskali.

W dniach 6—20 odbyły się egzaminy maturalne dla uczniów II kursu obydwóch wydziałów. Przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej i Delegatem Min. W. R. i O. P. był Naczelnik wydziału szkół średnich Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. Stefan Świderski.

Świadectwa dojrzałości otrzymali następujący uczniowie: Na wydziale nawigącyjnym: Czyż Adam, Domaradzki Mikołaj, Dulski Stanisław, Góra Zygmunt, Gubała Edward, Kowalski Konstanty, Lehr Stanisław, Leśniewski Stanisław, Lipkowski Henryk, Lipkowski Wacław, Mieszkowski Jerzy, Pruszek Zygmunt, Smosarski Jerzy.

Na wydziale mechanicznym: Chojnacki Henryk, Gospodarowicz Jan, Grundwald Wacław, Herman Jan, Kowalewski Sławomir, Krzyżanowski Urban, Kuske Zygmunt, Maciejewski Władysław, Mazurkiewicz Zygmunt, Nagel Stanisław, Około-Kułak Olgierd, Perzanowski Jerzy, Puczkowski Michał, Rolnik Boguchwał, Ruszkarski Michał, Starzyński Władysław, Stępniewski Kazimierz.

Śmiałe włamanie do kasy kolejowej na dworcu.

W kasie znajdowało się 50 tysięcy złotych. — Walka opryszka z policjantem. — Schwytanie rzezimieszka.

Grudziądz, 31 maja,

Wczoraj około godziny 6 wieczorem, przychwycono na dworcu niebezpiecznego rzezimieszka, niejakiego Markowskiego, który włamawszy się niespotrzeżenie do kasy kolejowej, usiłował skraść znajdujące się wewnątrz pieniądze, których suma wynosiła przeszło 50 tysięcy zł.

Włamywacz zaskoczony „przy robocie" przez posterunkowego Kwiatka, wyrwał mu szablę i płazując nią napotkane po drodze osoby, rzucił się do ucieczki w kierunku ulicy Dworcowej.

Potknąwszy się na schodach, upadł na chodnik i tam po krótkiem szamotaniu się, został przez policjanta przy pomocy tramwajarzy Karaszewskiego i Karpińskiego złapany i skrępowany.

W policji okazało się, że Markowski, z zawodu rzeźnik, kikakrotnie był już karany więzieniem za różne przestępstwa.

„Złoty puhar Brooklandu"

przypadł w drugim dniu Zielonych Świątek zwycięskiemu kpt. Millers'owi na maszynie Lumbeam. Wyścigi te, odbywające się na torze brooklandzkim na przestrzeni $5^{3}/_{4}$mil. ang. są największą sensacją sezonu automobilowego w Anglji.



Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Kryzys teatru bydgoskiego). Teatrowi miejskiemu w Bydgoszczy grozi zamknięcie prawdopodobnie jeszcze przed zakończeniem obecnego sezonu, ponieważ niedobór budżetowy wynosi miesięcznie 10 tysięcy złotych, na który niema pokrycia. Rada Miejska na najbliższem posiedzeniu obradować będzie nad sposobem przyjścia z pomocą poważnie zagrożonej placówce kulturalnej.

(Z sali sądowej). Przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego rozpoczął się proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa, wytoczony przez prokuratorję Leonowi Posłusznemu oraz Edwinowi Hannemanowi, właścicielom bydgoskiej fabryki garderoby. Oskarżenie zarzuca wymienionym przywłaszczenie sobie materjałów sukiennych dostarczonych przez intendenturę DOK. Toruń i dyrekcję kolei państwowych, jako też świadome uchylanie się od powinności podatkowych i nieprawdziwe zeznania podatkowe, zatajające wysokość obrotu.

—* ŁÓDŹ. (Niezwykły skandal w Radzie miejskiej). Z Łodzi telefonuje nasz korespondent: Rada miejska Łodzi była terenem niesłychanego skandalu.

W chwili, gdy toczyła się dyskusja nad budżetem miejskim, na galerję wkroczyło kilkudziesięciu robotników kanalizacyjnych i urządziło burzliwą demonstrację, domagając się przyznania im większego uposażenia.

Na urządzoną przez robotników burdę ostro zareagowali niektórzy radni, żądając usunięcia demonstrantów; wówczas kilkunastu robotników przesadziło barjerę i pobiło kilku radnych.

W wyniku awantury wezwano do gmachu Rady miejskiej oddział policji, który przybył z najeżonymi bagnetami na karabinach i zmusił robotników do opuszczenia sali posiedzeń. Kilku bardziej wojowniczo usposobionych robotników kanalizacji aresztowano.

—* WARSZAWA. (P. P. S. usiłuje rozhuśtać ulicę). Przywódcy P. P. S. odczuwajac, iż z każdą godziną tracą grunt pod nogami chwytają się środków ostatecznych.

Część bowiem dotychczasowych członków tej partji nie chcąc maczać rąk we krwi bratnię, poprostu odsunęła się od roboty politycznej.

Inni znowu idąc konsekwentnie po linji haseł P. P. S., doszli do przekonań komunistycznych. Socjaliści nie widząc innej drogi wyjścia, postanowili działać metodami komunistycznemi i obecnie rozpoczęli gwałtowną agitację uliczną, nawołując do „pogłębiania rewolucji".

Jakieś podejrzane idywidua przez cały dzień rozdaja na ulicach przechodniom ulotki, w treści swej łudząco podobne do bibuły komunistycznej.

W podwórzu O. K. R. w Al. Jerozolimskiej codziennie odbywają się wiece, na których histeryczni mówcy nawołują słuchaczy do niezatrzymywania się w połowie drogi do zrobienia rewolucji socjalnej.

Instytucja tych wieców identyczną jest do t. zw. nieustającego wiecu pod pomnikiem Puszkina na bulwarze Twerskim w Moskwie, w czerwcu, lipcu i sierpniu 1917 r.

A w październiku objęli władzę bolszewicy...

(Otwarcie plaży miejskiej). Otwarcie plaży miejskiej przy moście ks. Poniatowskiego nastąpi 1 czerwca. Teren plaży będzie rozszerzony w kierunku rzeki przez zasypanie stojącej wody pomiędzy brzegiem a tamą regulacyjną, zyska przeszło 150 mtr. nowej przestrzeni. Przy tamie murowanej ustawiony będzie drewniany pom - basen dla kąpieli. Liczba szafek odzieżowych będzie dopowadzona do 500.

Z innych inowacyj wydział zdrowia magistratu urządza na terenie plaży bufet z mlekiem, pieczywem i innymi produktami spożywczemi; również będzie sklep dla sprzedaży kostjumów kąpielowych, bez których przebywanie na plaży będzie wzbronione.

Plaża podzielona została na trzy tereny: dla mężczyzn, kobiet i dla młodzieży szkolnej. Za korzystanie z plaży będzie pobierana opłata w wysokości 25 groszy od dorosłych i 15 groszy od młodzieży szkolnej.

—* TOMASZÓW, woj. lubelskie. (Gwałtowna eksplozja w fabryce sztucznego jedwabiu). Z Tomaszowa telefonują nam: W zatrudniającej przeszło 3000 robotników „Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu przyszło do strasznej katastrofy.

W godzinach popołudniowych, kiedy fabryka znajdowała się w pełnym ruchu, nastąpił nagle w składzie spirytusu gwałtowny wybuch.

W tej samej chwili dach fabryczny został wysadzony w powietrze i odrzucony na odległość kilkunastu metrów.

Wkrótce potem cały budynek fabryczny stanął w płomieniach. Z wnętrza budynku dolatywały jęki rannych i oparzonych. Rozpoczęto natychmiast akcję ratowniczą. Kilka żywych pochodni wyniesiono z budynku. Byli to robotnicy, znajdujący się w chwili eksplozji w składzie spirytusu.

Zaalarmowana straż ochotnicza z trudem ugasiła pożar po kilkugodzinnej pracy.

Ranych robotników przewieziono do szpitala miejskiego. Straty znaczne.

Przyczyna eksplozji nieustalona. W składzie znajdowało się 20 000 litrów spirytusu, z którego część zdołano uratować.

Z ruchu wydawniczego.

= „Poradnik językowy" za maj zawiera rozprawkę p. Wandy Studnickiej na temat: „Czy język polski jest piękny?"; uwagi profesora A. Kryńskiego o wyrazie „smętarz—cmentarz", W. Prackiego pochodzenia przydomka „Chrobry"; następnie „Zapytania i odpowiedzi", dyskusję „O napis na tablicy domu Staszica" przez J. Rzewnickiego i J. B., J. Rzewnickiego uwagi „W sprawie pieczy nad poprawnością języka naszej prasy", inż. Stadtmüllera omówienie wyrazu „prostka", — Redakcja podaje wynik konkursu na porównania w P. Tadeuszu (b. słaby), a wydawnictwo ogłasza wysprzedaż dawnych roczników po cenie bardzo niskiej i ogłasza, że zeszyt 1 „Doboru wyrazów" wyjdzie dopiero z końcem maja br. Przedpłatę na ten słownik (zł. 15) można jeszcze przesyłać do końca bm. czekiem P. K. O. Nr. 404 600.

Rozmiatości.

X **Obrazy do wynajecia.** Sztuka nie popłaca obecnie w Niemczech, jak gdzieindziej zresztą; malarze i rzeźbiarze skarża się gorzko na zastój.

Ale, aby choć coś zarobić, artyści niemieccy wpadli na oryginalny pomysł: utworzyli syndykat, liczący już obecnie z górą 2 000 członków, który wynajmuje obrazy i rzeźby amatorom sztuki zbyt ubogim, by pozwolić sobie na kupno dzieła pędzla lub dłuta. Syndykat podejmuie sie też częstej zamiany obrazów lub rzeźb, tak, iż „abonenci" moga przejściowo ozdabiać mieszkanie dziełami różnych szkół i kierunków.

Pomysł ten przyjął sie na gruncie niemieckim. Za niezbyt wielką składkę miesięczna może każdy miłośnik sztuki, jak rok długi, posiądać w swem mieszkaniu, tytułem dzierżawy, dzieła sycące jego pożądania artystyczne.

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Sredzki.

Teatr Miejski

Na rzecz Czerwonego Krzyża!

6994 **We wtorek, dnia 1-go czerwca br., o godzinie 8·30 wieczorem**

Małka Szwarcenkopf

Ze względu na cel nadzwyczaj wzniosły, uprasza się Szan. Obywatelstwo o liczne przybycie.

Woda Kolońska o znanej doborowej jakości

Przemysławka

Oryginalna tylko z firmy Henryk Żak Poznań 1869

KABARET »MAZURKA«

DZIŚ! **poniedziałek, dnia 31 maja br.:** **DZIŚ!**

6982 **pożegnalny wieczór**

Benefis Baletu „Mignon"

Program powiększony i wielce urozmaicony. Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Postępowanie dotyczące przymusowego przetargu nieruchomości położonej w Osieku powiat Świecie a zapisanej w księdze wieczystej Osiek tom I. karta 6 na imię Józefa Bielskiego, zostało uchylone i wobec tego termin wyznaczony na 10 lipca 1926 r. o godzinie 10-tej odpada.

Nowe, dnia 12 maja 1926 r. [6986

Sąd Powiatowy.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 2-go czerwca br., o godzinie 11 przed poł., odbędzie się **w Przęsławicach** Dom. (pow. Grudziądz) sprzedaż

powozu krytego i bryczki

zajętych na pokrycie zaległości podatkowej.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych, Grudziądz. (6983

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 2-go czerwca br., o godz. 11 przed poł., odbędzie się **w Łasince** (u p. Knolla), powiat Grudziądzki sprzedaż

bryczki i 4 krów

zajętych na pokrycie zaległości podatkowej.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych, Grudziądz. (6985

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 2-go czerwca br., o godz. 3 popoł., odbędzie się **w W. Tymawie** obszar dworski — sprzedaż (6984

samochodu osobow. »Prota« i powozu krytego

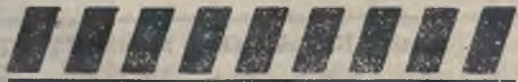
zajętego na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych, Grudziądz.

Licytacja aleji czereśnianej.

W dniu 5 czerwca 1926 r., o godzinie 14 odbędzie się **licytacja 2 aleji czereśnianych gminy sarnowskiej.** Bliższych informacji udziela sołectwo Sarnowo pow. Chełmno. [6987

Rzepka, sołtys.



Zęby

sztuczne w pierwszorzędn. wykonaniu. **Grudziądzkie Laboratorjum** Pl. 23 Stycznia 23, II

SZKOŁY PAŃSTWOWE i MIEJSKIE

które w ciągu **czerwca** r. b. nadeślą zamówienia na

WSZELKIE POMOCE SZKOLNE

otrzymają 10 procent rabatu.

„KADOS" Sp. z o. o. **Warszawa,** Ś-to-Krzyska 1/3.

Posiadamy **wielki** wybór najnowszych przyrządów z działów: Fizyka, chemja, anatomja, botanika, zoologja. Tablice poglądowe z wszystkich dziedzin naukowych. — Najnowsze epidjaskopy do wyświetlania z książek, preparatów mikroskopowych, filmów i przezroczy. — Najnowsze **kino-aparaty** niezbędne dla szkół.

Katalogi ilustrowane **wysyłamy** gratis.

Żądajcie we wszystkich księgarniach **najnowszej mapy Polski** prof. Smoleńskiego naszego wydawnictwa. (6992

Sprzedaże

SZTUCER STRZELECKI

„Aid", dobrze utrzymany, tanio do sprzedania. Informacji udzieli się Pl. 23 Stycznia 12, I lewo

Skład

nadający się na każde przedsiębiorstwo z powodu choroby tanio do odstąpienia. [7433

Choinice, Dworcowa 15

Do sprzedania

bufet dębowy kredens i używ. kuchenne urządz.

ul. **Mickiewicza 19.**

Kupna

Kupię w Poznańsk. lub na Pomorzu [6990

gospodarstwo

około 60 mórg dobrej ziemi. Of. z ceną. Warszawa, ulica Sienna 31, **Sienimski.**

Kupię średni DOM

z ogrodem. Oferty z podaniem ceny do Głosu Pomorsk. pod nr. 7439pm

---

Posady

LINJARZ

z dużem doświadcz. fachowem, wyjątkowo dokładnie obeznany z maszynami oraz z linjaturą w jaknajszerszym zakresie, poszukuje posady. **Lipiński, Warszawa,** ulica Karolkowa 60-7.

Książkowego

poszukuje od zaraz instytucja bankowa. Oferty do Gł. Pom. nr. 7425pm

---

Poszukuję od 1-go czerwca

ucznia mleczarsk. i ucznia młynarsk.

W. A. KINDEL

Blizno (Pomorze).

Mieszkania

Nadzwyczaj pięknie

umebl. pokój

balkonowy, nadający się i dla małżeństwa lub dla 1—2 panów, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. **Słowackiego 4, I prawo.** [7403

Pokój dobrze umeblow. od 1/VI do wynajęcia ul. Groblowa 20, I lewo

---

Pokój umebl. natychm. do wynajęcia Kilińskiego 7, III lewo

Pokój umebl. do wynajęcia Kościuszki 5, podw. I pr.

Pokój umebl. natychm. do wynajęcia ulica Nadgórna 6, II p.

Pokój umeblowany z osobnem wejśc. natychm. do wynajęcia ul. Lipowa 39, II piętro

---

KINO »ORZEŁ« KINO

Dziś! Podwójny program rekordowy! Dawno oczekiwanego filmu p. t.

I.

Ojciec Sergjusz

Dramat życiowy. 2 serje w jednym programie. — Całość. W rol. główn. **I. Mozżuchin i N. Lisienko.**

II. 6993

Największy komik świata

Harold Lloyd

w swej najnowszej i niedoścignionej **10 aktowej kreacji pod tytułem:**

»Wróg Kobiet«

Ponadto: Nadprogram! Razem 22 akt.

Początek o godzinie 6·15 i 8·15.

We wtorek, o godzinie 2 popołudniu **przedst. dla młodz. szkolnej „Wyprawa na Mont Ewerest"**

Pokój umeblowany z światłem elektr. i obiadami do wynajęcia ul. Kościuszki 5, I prawo

---

Pokój umeblowany z światłem elektr. natychm. do wynajęcia ul. Lipowa 13a, II ptro

---

Pokój umeblowany z światłem elektr., natychm. do wyn. Zgł. od 4—7, Koszarowa 8, I lewo

---

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wyn. Trynkowa 14, II p.

I lub 2 umeblow. duże pokoje inteligentnemu panu lub pani do wynajęcia. Kościuszki 4, III piętro prawo.

Pokój umebl. dla 2 osób do wynajęcia Groblowa 18, II prawo

PIEGI, plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz

Główny skład i wytw.

Apteka pod Łabędziami

Grudziądz, Rynek 20

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyńcze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
„ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeźna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
„ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
„ „Kiosk", ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski,
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11,
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
Lniski, skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16.
„Nasz Tani Sklep", skład papieru, ul. Sienkiewicza,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Orient", Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2,
„Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„Ruch", Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec.
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Subkowski, Forteczna 28,
„ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8,
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:

p. Bułka, (księgarnia), Rynek,
p. P. Michnowski, galanterja, Kościuszki 5.

Brzozowo pow. Chojnice

„ Schulz, skład kolonj., Plac 23-go Stycznia nr. 23,
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy

p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:

Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmno:

p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa, (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Rnch", Dworzec.

Chełmża

p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice

p. Jan Roliński, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk

p. Otton Sabinarz, Starogardzka 40.

Działdowo

p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:

p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.
„Książnica Gniewska".

Gruta pow. Grudziądz

p. Poćwiardowski.

Grupa Plac

p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:

p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:

Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Laskowice:

Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Lidzbark

p. Krykant, księgarnia.

Lubawa:

p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:

p. P. Rost, księgarnia.

Mełno pow. Grudziądz

p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Mława:

p. J. Kobyliński, księgarnia,

Nowe:

p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:

p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:

Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec,

Radzyn pow. Grudziądz

p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Świecie:

p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Toruń:

p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46.

Tuchola

p. Jan Deja, Chojnicka.